

Z okazji 60-rocznicy urodzin

List KW PZPR do M. Bartza

Towarzysz
Maksymilian Bartz
Członek Egzekutywy
KW PZPR
Przewodniczący WKZZ
w Poznaniu

Szanowny Towarzyszu!

Z okazji 60-rocznicy urodzin Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu przesyła Wam serdeczne życzenia długich lat życia, zdrowia oraz dalszych sukcesów w działalności społeczno-politycznej.

Nasza organizacja partyjna pamięta i ceni sobie Waszą wieloletnią drogę życiową w ruchu robotniczym, duże zasługi w roz-

woju woj. poznańskiego oraz ofiarny trud w krzewieniu idei socjalistycznych.

Zyczymy Wam Drogi Towarzyszu dalszej pomyślności w służbie Partii, narodowi i socjalizmu.

Za Komitet Wojewódzki
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
w Poznaniu

I Sekretarz KW PZPR
(—) JAN SZYDLAK



Rok XVIII
Wydanie AB

Poznań,
czwartek, 4 października 1962

Cena 50 gr
Nr 236 (5804)

Ryzykowny eksperyment w USA

Kosmonauta wystartował w 16 godz. po próbie nuklearnej

O godzinie 13.15 według naszego czasu z Przylądka Canaveral wystartował w przestrzeń kosmiczną astronauta Walter Shirra. Planowane jest 6-krotne okążenie ziemi.

Wkrótce po starcie zakomunikowano, że pojazd kosmiczny „Sigma 7”, wyniesiony

przez rakietę „Atlas” wszedł na orbitę okołozemską.

Pierwszy sygnał radiowy od kosmonauty brzmiał: „wszystkie urządzenia działają”.

W chwili zamykania numeru, nie uzyskaliśmy jeszcze wiadomości o lądowaniu (wodoskoku).

Naziemna stacja kontrolna zakomunikowała, że lot odbywa się w sposób zadowalający.

39-letni kosmonauta Shirra, komandor marynarki wojennej USA miał przelecieć 270 tysięcy kilometrów w ciągu 9 godzin i 11 minut. Do wyłowienia kabiny kosmicznej z kosmonautą zmontowano 30 okrętów i 143 samoloty, które są obsługiwane przez 40 tys. ludzi.

*

Według informacji zachodnich agencji prasowych, cała armada okrętów wojennych USA z lotniskowcem „Kirsarge” na czele wypłynęła w kierunku zachodnim i weźmie udział w ratowaniu Shirry po jego wodowaniu. Specjalny oddział niszczycieli plynie w kierunku wyspy Midway, aby wyłowić kosmonautę w wypadku, gdyby z jakichś względów był on zmuszony przetrwać lot w czasie czwartego okążenia ziemi. Do poszukiwania kabiny z kosmonautą na oceanie zaangażowano 15 samolotów. Łącznie w operacji mającej na celu wyłowienie kabiny weźmie udział 2.400 oficerów, żołnierzy i fachowców.

*

Komentując fakt wystąpienia kosmonauty przez USA, nowojorski korespondent — TASS pisze, że kosmonaucie grozi nie tylko możliwość zagubienia się na wiele godzin na oceanie. Na 16 godzin przed zaplanowanym wystąpieniem kosmonauty na orbitę Stany Zjednoczone dokonały kolejnej próby nuklearnej nad Wyspą Johnstona. Równocześnie nie omieszkały one wystosować do Związku Radzieckiego „zawiadomienia” z prośbą o niedokonywanie eksplozji nuklearnych w atmosferze, ponieważ mogłoby to „utrudnić operację”.

Przedstawiciel Amerykańskiej Komisji Energii Atomowej przyznając, że w wyniku nowej eksplozji amerykańskiej utworzyła się radioaktywna chmura, równocześnie uspokaja opinię publiczną, oświadczając, że eksplozja ta nie stanowi groźby dla lotu Shirry.

Mimo tego uspokajającego oświadczenia, USA dosłownie w ostatniej chwili uznały za konieczne jeszcze raz sprawdzić ewentualność oddziaływania promieni kosmicznych na kosmonautę podczas lotu. W tym celu we wtorek z Przylądka Canaveral wystrzelony został satelita, którego zadaniem było badanie wpływu radiacji słonecznej „podczas lotów na Księżyc”, a równocześnie aktywności sztucznego pasy radiacji, jaki powstał w wyniku próby nuklearnej na dużej wysokości, przeprowadzonej przez Stany Zjednoczone 9 lipca. (PAP)

NRD – cenny partner Polski

Zbliża się XIII rocznica powstania NRD. Kraj ten od szeregu lat jest jednym z najpoważniejszych naszych partnerów we współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Przemysł naszego zachodniego sąsiada wnosi niemały wkład w rozbudowę i modernizację polskiego przemysłu, niemieccy fachowcy spieszą z pomocą naszym specjalistom. Z drugiej strony współdziałanie ekonomiczne z Polską przyczynia się do szybszego rozwoju gospodarki NRD.

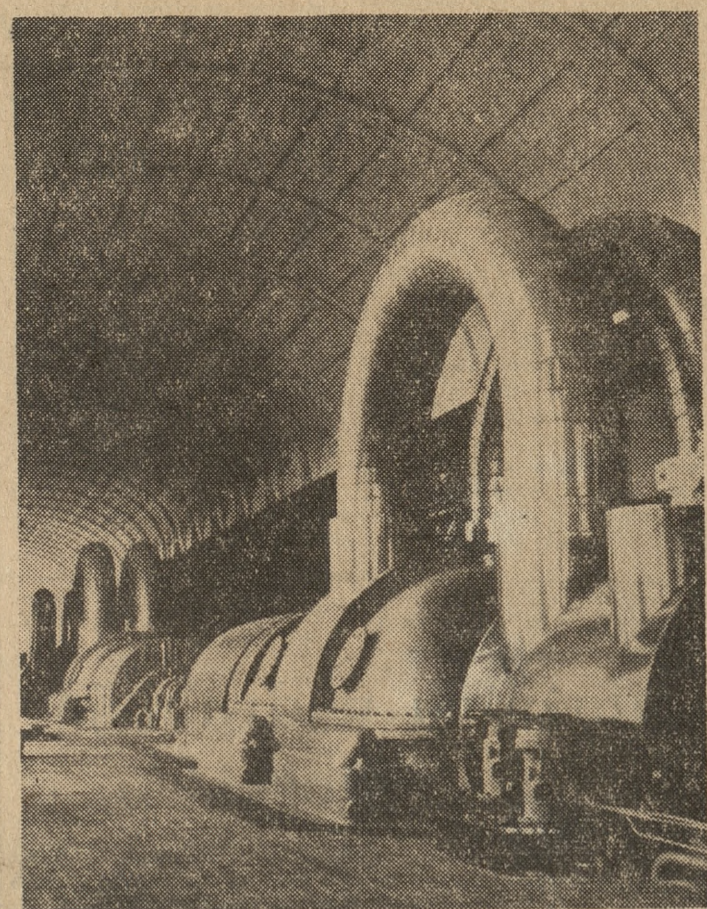
Przykładów współpracy można podać wiele. O niektórych donoszą korespondenci PAP.

W DZIEDZINIE CHEMII

Współ z polskimi fachowcami współdziałają w rozbudowie zakładów azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie specjaliści z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Współpraca z NRD, obok zagadnień projektowania i technologii wytwarzania, obejmuje dostawę maszyn i urządzeń dla nowobudowanych obiektów.

Utrzymujące od kilku już lat ożywione kontakty załogi Chorzowskich Zakładów Azotowych im. Pawła Findera i podobnego typu fabryki azotowej w Piesteritz rozpoczęły

7. X. — Święto Narodowe NRD



Nowe turbiny elektrowni Finckenheerd dostarczyły od chwili uruchomienia dalsze 96 MW do sieci energetycznej NRD.

Fot. — CAF

N. S. Chruszczow w Uzbekistanie

W środę rano przybył do Taszkientu premier rządu radzieckiego. Jak wiadomo, Nikita Chruszczow odbywa obecnie podróż po republikach Azji środkowej i odwiedził już Turkmeni i Tadżykistan. (PAP)

Nkrumah atakuje Wspólny Rynek

Prezydent Ghany, Nkrumah, wygłosił we wtorek przemówienie w parlamencie, w którym oświadczył, iż rezygnuje z propozycji parlamentu w sprawie mianowania go dożywotnio prezydentem kraju. Podkreślił on, że lepiej będzie, jeśli zgodnie z konstytucją, naród ghański będzie miał możliwość wyrażania swej woli co 5 lat.

Nkrumah stwierdził dalej, iż przyjmuje drugą propozycję parlamentu w sprawie ustanowienia w Ghanie systemu jednopartyjnego.

Omawiając problemy polityki za granicą, prezydent zaatakował europejski Wspólny Rynek, nazywając go „tworem imperialistów, mających na celu eksploatację rejonów słabo rozwiniętych gospodarczo, który powiększy przepaść między narodami bogatymi i biednymi”. (PAP)

POZNAŃ — LIPSZ

Nawiązane przed kilku laty kontakty specjalistów Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu z pokrewną placówką w Lipsku przerodziły się obecnie w żywą roboczą współpracę. Dotyczy ona przede wszystkim wspólnych studiów naukowo-badawczych, których celem jest opracowanie norm i unifikacja maszyn rolniczych dla obu krajów.

W TUROSZOWIE

Codziennie przez most graniczny na Nysie górniczy kopalni Turów I dostarczają kilka tysięcy ton węgla brunatnego elektrowni w Hirschfeldzie w NRD. Natomiast załoga koryzta z energii elektrycznej, produkowanej w tej elektrowni.

NA MORZU

Od lat już istnieją między obu krajami bliskie kontakty niemal w każdej dziedzinie gospodarki morskiej. Na morzu północnym rybacy obu krajów przekazują sobie codziennie prognozy połowów, dzielą się doświadczeniami. Przedsiębiorstwa rybackie wymieniają między sobą dokumentację. Uwieńczeniem tych owocnych kontaktów jest planowa, systematyczna współpraca placówek naukowych działających w rybołówstwie. (PAP)

Z udziałem Breżniewa i Tito

Ekshumacja zwłok żołnierzy radzieckich poległych w Jugosławii

Ponad 25 tys. mieszkańców miasta Gornimilanovac i okolic przybyło we wtorek na uroczystość związaną z ekshumacją zwłok 408 radzieckich żołnierzy, podoficerów i oficerów poległych w tych okolicach jesienią 1944 r. w walce z najeźdźcami hitlerowskimi.

Na uroczystość przybyli przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Breżniew i towarzyszące mu osoby, prezydent Jugosławii Broz-Tito, wiceprzewodniczący Związkowego Komitetu Wykonawczego A. Rankowic, przewodniczący Skupszczyzny Ludowej Serbii J. Vasilinov oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

Przemówienie wygłosili Breżniew i Tito.

Przy dźwiękach marsza żałobnego żołnierze Jugosłowiańskiej Armii Ludowej przenieśli zwłoki poległych bohaterów do bratniej mogiły.

Breżniew i Tito złożyli wieniec na stop pomnika żołnierzy radzieckich.

Obok wienca L. I. Breżniewa umieszczono urnę z ziemią przywiezioną ze Związku Radzieckiego.

Następnie obaj mężowie stanu złożyli wieniec na grobie żołnierzy jugosłowiańskich.

Przed bratnią mogiłą przeszli tysiące ludzi. (PAP)

Miesiące

Oszczędności

W całym kraju październik jest Miesiącem Oszczędności. PKO zorganizowała dla posiadaczy książeczek oszczędnościowych tzw. „Konkurs 300”. O szczegółach tego konkursu wkrótce poinformujemy Czytelników. Na zdjęciu — pomysłowa reklama oszczędzania w Poznaniu na pl. Wiosny Ludów.

Fot. — K. Przychodzki



Maksymilian Bartz

Maksymilian Bartz urodził się 4 października 1902 roku w Balczewie pod Inowrocławiem. Jako syn kowala już od wczesnego dzieciństwa zetknął się z ciężką pracą i trudnymi warunkami materialnymi. Mając 12 lat pracował z ojcem w kuźni, a kiedy rodzice przenieśli się do Strzeszyna pod Poznaniem pomagał w utrzymaniu rodziny poświęcając się równocześnie nauce. Uczęszczał do szkoły podstawowej, a później w Poznaniu do szkoły średniej.

Już od 1922 roku pracuje w klasowym ruchu zawodowym, co jakże często powodowało represje polityczne i zwolnienia z pracy.

W okresie od 1925 kiedy represje polityczne wzrosły, jest delegatem na Zjazd Krajowy Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce. Po strajku okupacyjnym w roku 1934, Maksymilian Bartz jako sprężyna strajku dostaje się do więzienia. Przed kolejnym aresztowaniem w 1936 roku, sprawuje funkcję sekretarza Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partii Polski w Poznaniu.

Po 10 miesięcznym pobycie w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu, zostaje deportowany do obozu obozobicia w Berezie Kartuskiej.

W okresie izolacji Maksymilian Bartz utrzymuje kontakt z kierownictwem KC KPP oraz jego stałymi łącznikami, którzy przekazują mu instrukcje i wskazówki do dalszej pracy. W czerwcu 1938 roku wyjeżdża nielegalnie do Belgii.

Druga wojna światowa zastała go w ruchu oporu, w którym był m. in. szefem zaopatrzenia F. I. (Front Indendependence).

Był jednym z pierwszych — jak pisał o nim dziennikarz belgijski Marais Kesler — który chwycił za broń przeciwko faszystom.

W roku 1945 Maksymilian Bartz mianowany zostaje przez władze polskie I posłem przy rządzie belgijskim i Luksemburgą, organizując konsultaty oraz przejmując mienie polskie. W roku 1946 wraca do kraju, do Poznania, gdzie zostaje I sekretarzem Komitetu Miejskiego Polskiej Partii Robotniczej.

Od 1956 r. pracuje w Zakładach Metalurgicznych „Pomet”.

Na wniosek kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu skierowany zostaje do pracy w Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. Plenum wojewódzkiej organizacji związkowej powierza mu odpowiedzialną funkcję przewodniczącego WKZZ.

Plany militarystów japońskich

Jak wynika z doniesień dziennika „Tokio Sinbun” japońskie dowództwo wojskowe w przyspieszonym tempie przygotowuje plany współpracy wojskowej z Koreą Południową i Tajwanem.

W związku z przewidywanym w tym roku zakończeniem rozmów japońsko-południowokoreańskich, japońskie dowództwo wojskowe przystąpiło do przestudiowania wzajemnych stosunków między obu państwami, „z wojskowego punktu widzenia”. Postanowiono, iż „bezwzględnie po unormowaniu stosunków dyplomatycznych” wysłany zostanie do Seulu, podobnie jak i na Tajwan, attaché wojskowy. Projektuje się dokonywanie regularnej wymiany kadr między armiami tych krajów oraz szkolenie w japońskich uczelniach wojskowych kadr dla Korei Południowej. Przewiduje się zorganizowanie wspólnych systemów obrony przeciwlotniczej oraz ewentualne „zamknięcie” wspólnymi siłami w nadzwyczajnych okolicznościach Ciesniny Koreańskiej.

Komentując tę informację dziennik „Aka-hata” pisze, że po zakończeniu rozmów Japonii z Koreą Południową USA zamierzają utworzyć organizację wojskową, w której skład wejdą wojska japońskie i południowokoreańskie pod dowództwem USA. (PAP)

We wrześniu poprawa

Dłużnicy nadrabiają zaległości

Jak wiadomo, przemysł wielkopolski wykonał zadanie pierwszego półrocza z nadwyżką. W poszczególnych branżach sytuacja kształtowała się jednak inaczej: ponad 50 zakładów, swoich półrocznych planów w pełni nie wykonało. Czy nadrobiły te zaległości do końca września? Posłuchajmy:

— Zadania 9 miesięcy wykonaliśmy w 99,8 proc. — oświadczył nam główny inżynier ZNTK w Poznaniu, Zygmunt Mizgalski. Do pełnego planu brakuje nam m.in. 15 wagonów, ale w październiku spodziewamy się nadrobić zaległości i przekazać do ruchu dodatkowe jednostki.

— Jak plany? — pytamy dyrektora naczelnego Poznańskich Zakładów Naprawy Samochodów inż. Mariana Klimczaka.

— Wrześniowy wykonaliśmy w 119 proc., a więc zaległości z poprzednich miesięcy zostały już nadrobione. Wywiązaliśmy się także, i to z nadwyżką z zamówień eksportowych. — Co wysłaliście w trzech kwartałach? — 107 sanitarek, głównie do Bułgarii i Węgier.

— „Stomilowi” brakowało do planu I półrocza 4,8 proc. wyrobów. We wrześniu przekazał do sprzedaży o 2,5 proc. więcej wyrobów, niżeli przewidywał plan, lecz...

— Do planu 9 miesięcy brakuje nam jeszcze około 1,6 proc. produkcji globalnej — narzeka dyr. Tomasz Goraczniak. — Anglia nie nadesłała, jak dotąd, wału do kalandra. Były inne trudności. Zrobimy

Współpraca wojskowa Francja — NRF

We francuskiej bazie lotniczej w San Rafael na wybrzeżu Morza Śródziemnego odbyło się spotkanie francuskiego ministra obrony, Messmera z ministrem obrony NRF, Straussem. Rozmowa dotyczyła dalszej współpracy wojskowej między Francją a NRF. Jak informuje agencja France Presse, obaj ministrowie omawiali problemy związane ze wspólną produkcją niektórych rodzajów broni, jak np. 30-tonowego francusko-niemieckiego czołgu, ciężkiego helikoptera „Frelon” i samolotu o pionowym starcie.

PAP

Tylko UNR za zmianą konstytucji

5 grup parlamentarnych złożyło wniosek nieufności dla rządu

Po dwóch miesiącach ferii parlamentarnych we wtorek o godzinie 16 parlament francuski rozpoczął swą sesję zimową. Otwarcie sesji nastąpiło o tej samej porze w Zgromadzeniu Narodowym i w Senacie.

Natychmiast po otwarciu obrad odczytano krótkie oświadczenie generała de Gaulle'a, zawierające depozytary i senatorów o referendum w sprawie zmian Konstytucji, jakie ma się odbyć 28 bm.

Po wysłuchaniu oświadczenia pre

Bundeswehra liczy 395 tys. żołnierzy

Bundeswehra liczy obecnie 395 tysięcy żołnierzy, z czego 250 tysięcy służy w wojskach lądowych, 90 tysięcy w lotnictwie, a 28 tysięcy w marynarce. W tzw. jednostkach obrony terytorialnej oraz pozostałych formacji służy 27 tysięcy żołnierzy.

Jak wynika z danych opublikowanych przez ministerstwo obrony NRF w najbliższych dniach do służby ma być powołanych 33 tysiące rekrutów. (PAP)

zydenta Zgromadzenie Narodowe przerwało posiedzenie do godziny 19.30.

Po przerwie obrady zostały podjęte pod przewodnictwem Chaban-Delmasy.

Przewodniczący obrad zgłasza wniosek nieufności do rządu. Odczytanie tego wniosku wszyscy deputowani, z wyjątkiem UNR, witają burzą oklasków.

W czasie przerwy w obradach również grupa parlamentarna MRP postanowiła 38 głosami przeciw dwóm, przy czterech wstrzymujących się od głosu, podpisać wniosek

Jak usprawnić remonty ciągników i sprzętu rolniczego

Omówieniem przygotowań do zimowych remontów traktorów i maszyn rolniczych oraz zadań w zakresie organizacji zaplecza technicznego w rolnictwie zakończono w środę dwudniową naradę, zorganizowaną przez Centralny Związek Kółek Rolniczych.

Kółka rolnicze będą musiały przeprowadzić w br. kapitalne remonty kilku tysięcy ciągników, które zakupiono najwcześniej. Ustalono, że prace te, jak również naprawy bieżące powinny przeprowadzać POM-y, jako najlepiej do tego przygotowane. W celu za zapewnienia dobrego wykonania i terminowego zakończenia remontów, kółka rolnicze powinny zawierać z POM-ami specjalne umowy. Obecnie sprawa ta najlepiej przedstawia się w woj. zielonogórskim, gdzie 65 proc. kółek rolniczych i ok. 80 proc. PGR-ów umowy takie już podpisało. Sporo zrobiono w tym zakresie również w woj. gdańskim. Na pozostałych terenach kraju, instruktorzy mechanizacji POM ustalają, które ciągniki oraz maszyny kółek rolniczych należy poddać kapitalnemu lub bieżącemu remontowi.

W najbliższych latach nastąpi dalsza, szybka rozbudowa zaplecza technicznego w rolnictwie. Do 1965 r. zostaną uruchomione POM-y w tych powiatach, w których nie ma ich dotychczas. Ponadto POM będą organizować swoje warsztaty rejonowe, przeznaczone do obsługi kilku gromad. We wsł lub w gromadzie, gdzie znajduje się kilka ciągników, otworzą w przyszłości punkty obsługi technicznej.

Nareszcie inaczej

Książka o Polsce w NRF

Nakładem Progress Verlag Johann Fladung w Darmstadt ukazała się w NRF książka o Polsce pt. „Z tej i tamtej strony Wisły”. Jej autorem jest Hans Joachim Orth, który kilkakrotnie bawił w naszym kraju, ostatnio latem 1962. Na blisko 380 stronach, bogato ilustrowanych zdjęciami, także barwnymi, autor opisuje wrażenia z podróży w kierunku od nacjonalistycznych uprzedzeń, starając się dać spojrzenie obiektywne. W pierwszych 21 rozdziałach dzieli się osobistymi impresjami z podróży po Polsce. Dalsze partie książki to bogata część encyklopedyczna o naszym kraju.

Praca Ortha, który nazwał swą książkę „kluczem do dzisiejszej Polski”, wyraźnie różni się od typowej dla stosunków w NRF literatury rewizjonistycznej na temat Polski. (PAP)

nieufności. Tak więc wniosek ma pełne poparcie pięciu grup parlamentarnych — komunistów, socjalistów, radykałów, MRP i „niezależnych”.

Debatę nad tym wnioskiem rozpoczyna się w czwartek 4 bm. o godzinie 14.

Natychmiast po złożeniu wniosku obrady zostały przerwane. (PAP)

Rusk spotka się z Gromyką

Rzecznik Departamentu Stanu podał, że Rusk uda się w czwartek ponownie do Nowego Jorku, by pod koniec tygodnia odbyć kolejną rozmowę z radzieckim ministrem spraw zagranicznych, Gromyką.

Jak wiadomo, Rusk przebywa obecnie w Waszyngtonie — gdzie bierze udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów amerykańskich. (PAP)

Algierski dziennik żąda stabilizacji

Specjalne wydanie dziennika „El Moudjahid”, centralnego organu FLN, jakie ukazało się we wtorek w języku francuskim, zapowiada, że dziennik ten stanie się organem centralnym partii politycznej, w jaką przekształci się FLN.

Artykuł redakcyjny tego dziennika żąda „położenia natychmiast kresu anarchii i niepewności, które istnieją w niektórych rejonach kraju”. Artykuł pisze o „setkach tysięcy Algierczyków, którzy cierpią głód”, i wysuwa, jako naczelną zadanie, odnowę życia gospodarczego kraju. (PAP)

Jest takie miasteczko

Bez kropki alkoholu...

Istnieje w woj. katowickim miejscowość, gdzie alkohol znajduje się jedynie w aptece. Jest to Jastrzębie Zdrój, gdzie decyzją Rady Narodowej, zakazano sprzedaży alkoholu w restauracjach, kawiarniach i sklepach.

Decyzja ta miała na uwadze uzdrowiskowy charakter miasteczka, ale obecnie mimo że wzniesiono tutaj osiedle dla górników z kopalni rybnickiego okręgu węglowego, nie została uchylona.

Dlatego też Jastrzębie cieszy się złą sławą wśród pijaków, a dobrą wśród mieszkanców województwa i kuracjuszy. PAP

Aresztowanie mordercy z OAS

Jak donosi AFP, policja francuska aresztowała w mieście Perigueux mordercę generała Hinesteta, dowódcę korpusu armii w Oranie, który 14 czerwca br. zabity został w szpitalu orańskim wraz z lekarzem naczelnym, pułkownikiem Mabilem. Mordercą jest 22-letni OAS-owiec z Oranu, Jean-Louis Dumont. (PAP)

Ruszyła IV bateria

W Hucie im. Bieruta w Częstochowie uruchomiona została przed terminem IV — ostatnia — bateria koksownicza. Zdolność produkcyjna częstochowskiej koksowni wynosi obecnie ok. 1,4 mln ton wysoko gatunkowego koksu rocznie.

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski

7-osobowa piłka ręczna podbija Wielkopolskę

Piłka ręczna, popularnie jeszcze zwana „szczypiorniakiem”, zdobywa coraz większą popularność. W jakim tempie się kadrę tej dyscypliny, wskazują na to, że w Wielkopolsce piłka ręczna zdomowała się wreszcie nadobrze. Przed kilku laty mieliśmy co prawda w I lidze zespołów 11 osobowych drużynę AZS. Ale po spadku akademików, o piłce ręcznej przez długi czas niewiele mówiono...

Odżyła piłka ręczna od chwili, gdy wprowadzono zespoły 7-osobowe. Obecnie, gdy dzięki dużej inicjatywie WKS Grunwald, wojskowi znaleźli się, jako jedyni reprezentanci naszego okręgu, w I lidze „siódemkowej” otwierają się nowe, pomyślne drogi rozwojowe dla tej dyscypliny.

Kierownik sekcji piłki ręcznej WKS Grunwald i jeden z członków zarządu okręgowego związku w Poznaniu — Zdzisław Talarczyk dzieli się z nami ciekawymi szczegółami na temat tej dyscypliny sportu:

Okręg zrzesza 15 klubów. Najwyższym ośrodkiem jest Poznań, z miast należących do okręgu: Ostrów, Oborniki, Kalisz, Koło, Rogoźno oraz Gorzów (województwo łódzkie). Grunwald jest w I lidze „siódemkowej” wraz z pozostałymi 11 drużynami, z których większość jest ze Śląska.

Obok zespołów ligowych, klasy A i juniorów, stworzyliśmy szkołę dla najmłodszych. Ćwiczy 46 chłopców w wieku od 13 lat. Zająć się szkoleniem prowadzi mgr Wiccanowski, wspólnie z E. Graczykiem, który zajmuje się przede wszystkim zespołem ligowym.

Ręczniacy-ligowcy już trenują, przygotowując się do mistrzowskich rozgrywek.

— Z kim zmierzycie się na inaugurację sezonu?

— Wszystkie zespoły podzielone zostały na pary. Naszym partnerem jest Warszawianka. Tak się złożyło, że pierwszych kilka spotkań rozegramy w Poznaniu — wszystkie w hali przy ul. Marcelesińskiej, mianowicie: 4 listopada z Warszawianką, 9 XI z mistrzem Polski, WKS, Śląsk, 11 XI z Gwardią — Orzeł (Opole), 16 XI z AKS Chorzów, 18 XI z Iskrą (Siemianowice). Pierwszy wyjazd mamy w dniu 24 XI. Walczyć będziemy ze Spartą w Katowicach, a następnego dnia z miejscowym AZS. Zakończenie pierwszej serii rozgrywek nastąpi 9 grudnia.

— Jakcie ciekawskie spotkania towarzyskie macie w planie?

— W grudniu sprowadzamy na cztery mecze do Polski zespół ju-

2 razy z NRF

Nasze reprezentacje lekkoatletyczne, męska i kobieca zmierzają jeszcze przed zakończeniem sezonu z NRF.

Polska reprezentacja męska, która ma wystąpić w swej najsilniejszej obsadzie, rozegra spotkanie z NRF 13 i 14 bm. we Frakfurcie n/Menu. Niemcy również mobilizują do tego spotkania najlepsze sily. Pragną bowiem zrehabilitować się po niespodziewanej porażce z Francją.

PZL zamierza rozegrać mecz z Francją w przyszłym roku. Dotychczas spotkaliśmy się z reprezentacją Francji trzy razy, wszystkie mecze wygraliśmy, w tym jeden w okresie międzywojennym.

Spotkanie reprezentacji kobiecych odbędzie się 14 bm. w Poznaniu. Skład Polski zostanie definitywnie ustalony po powrocie naszych zawodniczek z Jugosławii.

Oba pojedynki będą niełatwe. Szczególnie występ naszych reprezentantów we Frakfurcie.

gosiłowiński Bośna (Sarajewo). Dwa pierwsze spotkania odbędą się w Poznaniu.

— Czy pozostałe drużyny są równie zainteresowane rozgrywkami?

— Walczą w klasie A: juniorzy i juniorki w lidze okręgowej. Najczęściej są to reprezentanci AZS, oraz zespoły Energetyka — Poznań, Wągrowca, Rawicza, Obornik, Rogoźna itd.

— Czy macie większe trudności w Waszej pracy?

— W Grunwaldzie uклада się wszystko pomyślnie, dzięki pomocy władz. Jeżeli chodzi o szkółki, to największą odczuwa się brak sal. Liczba członków, zrzeszonych w naszym okręgu, wynosi ponad 800. Niezrzeszonych jest co najmniej dwa razy tyle.

Rozmawiał:

TADEUSZ PACZKOWSKI

dla każdego...

● Pięściarze polscy rozegrają dwa spotkania z 11 drużyną NRD, 6 bm. w Schwerinie a 8 bm. w Berlinie.

● KS Warta organizuje 21 bm. uliczny wyścig kolarski na 80 okrążeniach. Jedno okrążenie 1,50 metrów. Wyścig przeznaczony jest dla zawodników posiadających I i II licencję. Trasa przebiegać będzie ulicami: Prądnickiego, Sikorskiego, Umińskiego, Roboczą i Fabryczną.

Ogólnopolskie zawody spadochronowe

Na lotnisku Centrum Wyszkolenia Spadochronowego w Strzebielinie zakończono drugą konkurencję ogólnopolskich zawodów, w skoku kombinowanym z wysokością 1,700 m z opóźnionym otwarciem spadochronu na 20 sek., z utrzymaniem stylu płaskiego padania i na celność lądowania. Zwyciężył Zbigniew Dziusz z Pomorskiego Aeroklubu, zdobywając 391,71 pkt. Drugie miejsce zajął Janusz Osiecki z Centrum Wyszkolenia Spadochronowego w Strzebielinie — 387,28, a trzecie, Jerzy Maciejewski (Słupsk) — 380,15 pkt.

Totek płaci

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Totolotek z dnia 30. 9. 62 r. stwierdzono:

5 rozw. z 5 traf. prem. wygr. po ok. 309,415, 105 rozw. z 5 zwyklych wygr. po ok. 14,734, 6822 rozw. z 4 traf. wygr. po ok. 340, 131,373 rozw. z 3 traf. wygr. po ok. 17.

W zakładach piłkarskich z dnia 30. 9. 62 r. stwierdzono 1 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po ok. 175,223, 185 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po ok. 406, 2,236 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po ok. 67.

Budowlani przy siatece



Fragment z dorocznego turnieju siatkówki mężczyzn, organizowanego dla pracowników Związku Budowlanych i zawodów pokrewnych, zgromadził tym razem w Poznaniu sześć drużyn wyłonionych drogą eliminacji. Wygrali reprezentanci Przysieki pod Kościanem, zdobywając puchar. (Ip)

Fot. — K. Przychodźki

Świat dzieci z 1a

Co roku na początku września dziesiątą tysiąc dzieci przeżywa emocje przekraczania po raz pierwszy progu szkolnego. Na ogół wszyscy dorośli zgadzają się z tym, że jest to chwila ważna w życiu dziecka i w związku z tym czynią już na kilka tygodni przed tym różne przygotowania. Materiałne i psychiczne. A więc kupują teczkę, piórnik, elementarze, fartuszek i... urabiają atmosferę. „Skończył się dobry czas — teraz będziesz musiał się uczyć”. Lub: „czekaj, w szkole cię nauczą tego czy tamtego”. W najlepszym zaś razie: „jesteś już duży, pójdziesz do szkoły, gdzie nauczysz się czytać, pisać i rachować”. Na ogół więc szkoła w oczach dziecka jest narzędziem przymusu i ucisku. Inaczej wprawdzie sprawa wygląda z „absolwentami” przedszkoli, ale tych — wśród rozpoczynających naukę w szkołach podstawowych — jest niecałe 30 proc. Przy takim więc przygotowaniu, dzieci często witają szkołę z lękiem lub co najmniej z nieufnością.

Zwiedziłam kilka szkół poznańskich po 20-dniowym pobycie w nich I-klasistów. Wszędzie zastałam dzieci siedzące spokojnie w ławkach,

czysto, porządnie ubrane, umiające się już poprawnie zachować. W jednej ze szkół działwa popisała się nawet piękną piosenką. Grzeczność wszystkich tych „pierwszaków” wydała mi się jednak zbyt sztuczna, zamazująca indywidualność tak różnych przecież Zbyszków, Marków, czy Baś. O tym, że moje odczucie było chyba słuszne, przekonałam się w poznańskiej szkole nr 73 przy ul. Drzymały. Bo tam zastałam zupełnie inne dzieci. Rozgadane, ruchliwe, czymś bardzo zajęte, wydawały mi się ciekawse, jakieś jakby szczęśliwsze.

Innej atmosferze towarzyszy tam także inne wyposażenie klasy pierwszej. Nie przypomina ono niczym sal, które znamy z własnego dzieciństwa lub doświadczeń naszych dzieci. W szkole nr 73 odbywa się bowiem eksperyment. Podstawą jego jest przekonanie, że pierwszy rok nauki decyduje o stosunku dzieci do szkoły przez wszystkie lata nauki.

Zaczęło się od troski o zbyt duży procent drugoroczności w szkole. Nie potrzeba chyba szerzej wyjaśniać, jakiego spustoszenia psychicznego dokonuje przymus powtarzania klasy. Szukając

dróg rozwiązania tego problemu, grono upartych pedagogów doszło do wniosku, że często przyczyny ocen niedostatecznych w klasach wyższych należy szukać w brakach zrodzonych w pierwszych latach nauczania, a nawet w okresie przedszkolnym. Przygotowania do nauki dzieci urodzonych w roku 1955, rozpoczęto więc już w lutym bieżącego roku, ogłaszając zapisy.

Zapisy te odbywały się zupełnie inaczej niż zwykle. Grupa nauczycieli, oprócz zwyczajnej rejestracji, przeprowadziła (w ramach zajęć społecznych) dokładny wywiad socjologiczny o każdym dziecku. Następnie wszystkie dzieci zostały przebadane przez psychologa, lekarza i stomatologa. Wyniki badań ujawniły, że na 111 dzieci — szesnastu wykazuje odchylenia od normy w zakresie nawiązywania kontaktu z rówieśnikami, trzynastu w zakresie spostrzeżeń i pojęć, a dwadzieścia siedem w słownictwie. Czterdzieści osiem dzieci wadliwie mówi a czterdzieści siedem posiada odchylenia od normy w dziedzinie rozwoju fizycznego.

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów o warunkach domowych dziecka, zorientowano się, że w wielu wypadkach braków tych rodzice nie mogą nadrobić. Postanowiono zająć się tymi dziećmi w szkole. Już 10 marca br. otwarto jedną klasę przedszkolną, gdzie w oparciu o specjalnie przygotowany program, grupa „zwariowanych” nauczycieli, codziennie — poza swymi normalnymi zajęciami (znowu w ramach pracy społecznej) — podjęła starania o usunięcie zbyt jaskrawych odchylen. Resztę zapisanych dzieci szkoła zapraszała do siebie na specjalnie dla nich przygotowane zajęcia.

Czyż można się dziwić, że po takim przygotowaniu dzieci przyszedł do szkoły z radością? Tym bardziej, że czekała na nich klasa tak śliczna i tak ciekawa, jaką wymarzył mógł sobie chyba tylko Janusz Korczak. Stołiki i krzesła — zamiast ławek, szafy pełne pomocy naukowych, przypominających najpiękniejsze zabawki, aparat filmowy, radio, telewizor, ruchome tablice i mnóstwo zieleni — stanowią bazę materialną nowej metody nauczania, tzw. łącznego.

Metoda polega na tym, że w sposób najprostsz, dostosowany do warunków i potrzeb dziecka, łączy się treści programu różnych przedmiotów w sposób naturalny. Zajęcia nie są więc podzielone na lekcje polskiego, rachunków, rysunków, śpiewu czy gimnastyki; wszystkie pojęcia za-

warte w programie dziecko zdobywa łącznie. Na przykład, jeśli na lekcji mówi się o kwiatkach, to się je wycina, liczy, rysuje, i śpiewa piosenkę o kwiatkach.

Nie wiadomo jeszcze jakie będą wyniki tej metody po całorocznym nauczaniu. Sądzę jednak z tego, co widać było po 20 dniach — można stawiać optymistyczne horoskopy. Do takich zresztą wniosków upoważnia dotychczasowa twórcza i poszukiwawcza działalność nauczycieli szkoły nr 73. Stanowią oni ofiarny zespół pedagogów i potrafią swoją postawą zarażać innych. W szkole tej pracuje dobrze Komitet Rodzicielski, który zorganizował uniwersytet dla rodziców, zajmuje się dożywianiem dzieci i współdziała z nauczycielami w ich poszukiwaniach wychowawczych. Komitet dla przykładu — rzecz niespotykana — zatrudnił w szkole na pół etatu psychologa. Mał jednej z nauczycielek — inż. architekt Walde-mara Preis zaprojektował urządzenie opisanej wyżej klasy.

Tu sprawom szkoły służą wszystko i wszyscy.

Od ważnego poprzec nauczycieli, ich rodziny, rodziny dzieci — do kierownika szkoły Jerzego Grześkowiaka, młodego entuzjasty i jednego z najpracowitszych ludzi tego grona. Wiem, że takich nauczycieli, jak w szkole nr 73, jest wielu. Bardzo wielu. I dlatego wierzę, że świat naszych dzieci będzie coraz piękniejszy.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

700 tys. turystów w Sudetach

W tegorocznym sezonie letnim Sudety przeżywały prawdziwą inwazję turystów. Od początku czerwca do połowy września przez wszystkie dolnośląskie schroniska i domy wycieczkowe przewinęło się w sumie ponad pół miliona krajowych oraz około 15 tys. turystów zagranicznych (poza Czechami korzystającymi z konwencji turystycznej). Największym powodzeniem cieszył się jak zwykle Karpacz, schronisko „Samotnia”, „Strzecha Akademicka” i „Szrenica”. Z wyciągu na Małą Kopę skorzystało w omawianym okresie przeszło 200 tys. osób.

Czesi, korzystający z konwencji turystycznej, odwiedzali przede wszystkim Ziemię Kłodzką. W ciągu niespełna czterech miesięcy punkt graniczny w Stonem przekroczyło około 130 tys. turystów czeskich, a z przebiegi granicznych w Karkonoszach skorzystało zaledwie 15 tys. Czechów.

W sumie więc w okresie letnim przez Sudety przewinęło się prawie 700 tys. turystów polskich i zagranicznych. (ZAP)

Pięć lat podboju Kosmosu

4 października 1957 roku w Związku Radzieckim wystrzelono na orbitę okołoziemską pierwszego na świecie sztucznego satelitę ziemi. Rosyjskie słowo „Sputnik”, t. zn. „towarzysz podróży”, weszło odłód do wszystkich leksykonów świata jako symbol podboju przez człowieka przestrzeni kosmicznej. Pierwszy radziecki satelitę swoim pamiętnym „bip... bip...” obwieścił początek ery kosmicznej.

Zerwane łańcuchy grawitacji

Upłynęło od tego czasu zaledwie pięć lat i niezakłócana dotychczas przez człowieka przestrzeń okołoziemską zaroiła się od nowych sputników i eksporterów, lunników i rangerów, Wostoków, friendshipów, auror... Sam tylko Związek Radziecki wysłał przez ten czas w Kosmos 26 wielkich obiektów w masie od 90 kilogramów (pierwszy sputnik) do blisko 7 ton (ciężki sputnik). Amerykanie nadrabiali ciężar ilością, wysyłając w przestrzeń pozaziemską około 100 ton stali i aparatury oraz osiemu śmiałym ludzi, którzy przez dłuższy lub krótszy okres czasu mieli okazję spoglądać na naszą planetę z wysokości setek kilometrów.

Rozpoczął się gwałtowny rozwój najnowszej dziedziny nauki kosmonautyki. Człowiek pokonuje od wieków trzymającą go przy Ziemi siłę przyciągania ziemskiego, zrywa łańcuchy grawitacji...

Podobny entuzjazm przeżywała ludzkość pół wieku temu, gdy pierwsze aparaty latające odrywały się od powierzchni ziemi, by lotem ptaka przepłynąć kilkaset metrów. Lecz jakże długo trwał wówczas proces narodzin pierwszego naprawdę latającego aparatu. Od pierwszego wzniesienia się w powietrze braci Montgolfiera na balonie wypełnionym ogrzanym powietrzem w roku 1783, upłynęło 70 lat zanim wzniósł się nad ziemię wyposażony w silnik parowy kierowany balon Giffarda i aż 120 lat zanim bracia Wright dokonali pierwszego lotu kierowanego na samolocie wyposażonym w silnik benzynowy.

Postęp w skali kosmicznej

Dziś, w wyniku wszechstronnego rozwoju nauki i techniki możliwości ludzkie uległy wielokrotnieniu. Potężne armie naukowców zaspęgują nas pomysłami, a okres od pomysłu do realizacji skracają się w porównaniu z owymi czasami, co najmniej dwukrotnie.

Od wystrzelenia pierwszego sputnika do dnia startu pier-

wszego statku kosmicznego z załogą nie upłynęło nawet czterech lat. Od chwili zaś pierwszego lotu Jurija Gagarina upłynęło zaledwie półtora roku, a już odbyli podróże okołoziemskie w przestrzeni kosmicznej na Hermana Titowa, Johna Glenna, Malcolma Carpentera, Andriana Nikolajewa, Pawła Popowicza. Czas trwania lotów dwóch ostatnich kosmonautów radzieckich trwał już po kilka dni. Zrobiono pierwszy krok w kierunku lotów zespołowych.

Jeżeli więc w ciągu pięciu lat podboju Kosmosu osiągnięto obserwowany dziś przez nas poziom, to jakże wspaniałych sukcesów należy oczekiwać w rozwoju kosmonautyki za 10—20 lat!

Gdyby zespolono wysiłki...

Dziś dokonują śmiałych eksperymentów nie poszczególne gólnie śmiałkowie-konstruktorzy, lecz największe mocarstwa, dysponujące olbrzymimi zasobami materialnymi, olbrzymimi armiami uczonych, supernowoczesną techniką i wszechpotężnym przemysłem. I każde mocarstwo czyni to na własną rękę, pilnie strzegąc swoich tajemnic.

A gdyby tak dwa największe mocarstwa rywalizujące dziś ze sobą połączyły swoje wysiłki w podboju Kosmosu? Nie ulega wątpliwości, że sprawa ruszyłaby naprzód w tempie co najmniej dwukrotnie szybszym. Ale...

Niestety, te same rakiety, które wynoszą na orbity sztuczne satelity i statki kosmiczne, mogą przenosić również śmiertelne ładunki nuklearne. Zanim więc nie nastąpi powszechne i całkowite rozbrojenie, dopóki będzie istnieć wzajemna nieufność i wrogość między narodami — o całkowitej i pełnej wymianie kosmicznych tajemnic nie można nawet marzyć.

WOJCIECH KWADRACKI

III kwartał w chemii — 101,5 procent planu

Wstępne podsumowanie pracy przemysłu chemicznego w III kwartale br. wykazuje, iż zadania planu w tym okresie zostały wykonane z nadwyżką — 1,5 procent. Oznacza to, iż chemicy wyprodukowali dodatkowo wyroby wartości ok. 165 mln. zł. (PAP)

Prawo i życie

MANKO I OPINIA

Irena S. pracowała, jako kierowniczka sklepu oddziału zaopatrzenia robotniczego pewnej fabryki na Śląsku. Ze swoich obowiązków wywiązywała się nie najlepiej. Wreszcie, dlatego może, by nie czekać, aż jej wypowiedzą, wypowiedziała umowę o pracę na 3 miesiące z góry. Gdy odeszła po okresie wypowiedzenia, rozpoczęła starania o nową posadę w MHD. MHD zwróciło się o opinię do poprzedniego pracodawcy Ireny S. i otrzymało w odpowiedzi pismo, stwierdzające, że pobierała ona w sklepie ceny wyższe od ustalonych oraz, że w prowadzonym przez nią sklepie, powstało 5.200 zł manka, którego nie spłaciła. Wobec takiej opinii MHD odmówiło zatrudnienia Ireny S.

Irena S. wystąpiła przeciwko śląskiej fabryce do sądu z żądaniem zapłaty odszkodowania, twierdząc, że z winy fabryki, polegającej na wydaniu o niej niekorzystnej opinii — pozostawała kilka miesięcy bez pracy.

Sąd Wojewódzki oddalił powództwo, wychodząc z założenia, że pozwana fabryka miała nie tylko prawo, ale nawet obowiązek podania do wiadomości przyszłego pracodawcy, Ireny S., faktów, dyskwalifikujących ją jako materialnie odpowiedzialnego pracownika handlu gospodarczego. Fakty te były prawdziwe i zostały stwierdzone prawomocnymi wyrokami sądowymi. Irena S. została bowiem prawomocnie skazana za pobieranie w sklepie nadmiernych cen, a w sprawie cywilnej zasądzono od niej na rzecz fabryki odszkodowanie za manko.

Irena S. odwołała się do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy podzielił jednak stanowisko Sądu Wojewódzkiego i rezygnacji Ireny S. nie uwzględnił.

Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, że uspołeczniony zakład pracy, który zawiadania inny zakład pracy o spowodowaniu przez byłego pracownika niedoboru lub o dopuszczeniu się przez niego czynu karalnego, nie narusza prawa, jeżeli podane fakty są prawdziwe. Skoro bowiem manko i niedbalstwo lub lekomyślność pracowników handlu gospodarczego należą do bardzo poważnych i nagminnych niedociągnięć naszego życia gospodarczego, to nie można pozbawić uspołecznionych jednostek handlowych tak skutecznego środka zaradczego, jaki stanowi wzajemne informowanie się o pracownikach, którzy, czy to na skutek złej woli, czy też na skutek nieudolności, doprowadzają do strat w mieniu społecznym. Jeżeli pracownik wskutek wydanego o nim zgodnej z prawdą i tajemnej opinii, nie może następnie otrzymać pracy, związanej z powierzaniem mu mienia, to jest to skutek złego wykonywania przez niego obowiązków w dotychczasowym

miejsu pracy, a nie wina autora opinii. Nie może więc pracownik od wystawcy opinii żądać odszkodowania.

Dotyczy to, oczywiście, przypadku gdy opinia podaje fakty niewątpliwie prawdziwe i mające związek ze sposobem wykonywania przez pracownika jego obowiązków. Gdyby natomiast opinia podawała informacje, niesprawdzone lub nawet prawdziwe, ale nie mające nic wspólnego z pracą (np. z zakresu życia osobistego pracownika), i gdyby taka opinia spowodowała niemożność uzyskania przez zwolnionego pracownika nowego zatrudnienia, poprzedni pracodawca mógłby zostać zobowiązany do zapłaty odszkodowania.

KAZIMIERZ JANICKI

Czy OAS zaatakuje w październiku?

Sezon letni w miejscowościach wypoczynkowych nad belgijską rzeką Sambrą w tym roku raczej nie należał do udanych. Pokoje w pensjonatach świeciły pustkami, właściciele przeklinali pogodę, która swymi kaprysmi odstraszała letników. Toteż gospodyni willi „La Tourelle” w Profondeville ucieczyła się bardzo, gdy 3 sierpnia zawitała do niej aż troje lokatorów — dwóch wytwornych panów i przystojna blondynka.

Przybywszy prowadzili nieco dziwny tryb życia. Wychodzili tylko nocami, jedynie blondynka od czasu do czasu udawała się rano do miasteczka po zakupy. Przyjmowali natomiast wielu gości — i to głównie „motoryzowanych”.

22 sierpnia jeden z lokatorów willi „La Tourelle” wynajął w pobliskim Namur samochód marki Opel „na wycieczkę w okolice”. Ponieważ już z tej wycieczki nie wrócił, a właśnie owego dnia w Petit Clamart ostrzelano samochód prezydenta de Gaulle’a — policja, która już od dłuższego czasu dyskretnie obserwowała „La Tourelle”, zdecydowała się ostatecznie zakłócić spokój jej mieszkańców. Pluton żandarmerii otoczył willę. Za późno — ptaszki zdążyły wyfrunąć.

Zostało po nich jednak wiele cennych materiałów. Szczególnie pilnie wertowali funkcjonariusze policji

plan zamordowania francuskiego premiera Pompidou i zorganizowania we Francji zbrojnego powstania. Zainteresowano się także dokumentem, z którego wynika, że OAS (tę bowiem organizację reprezentowali nieoficjalnie lokatorzy „La Tourelle”) koncentruje gros swoich sił na terytorium francuskim, a zaciężne wille w Belgii stanowią tylko etap przejściowy.

Jak informuje tygodnik „Express”, we Francji znajdują się obecnie prawie wszystkie oddziały komandosów, legionistów z Legii Cudzoziemskiej i eks-spadochroniarzy, którzy w ostatnich latach działali z ramienia OAS w Algierze i Oranie. W sumie wynosi to 3 do 5 tysięcy ludzi, wyposażonych w nowoczesne uzbrojenie i doskonale podrobione dowody osobiste (wielu posiada nawet autentyczne legitymacje policyjne).

Większość zapasów broni przewieziono na statkach, którymi płynęli do Francji uchodźcy z Algierii. Emigranci ci ułatwiają też bojówkom OAS organizowanie „melin” we Francji. M. in. wykupują — oczywiście z funduszy OAS — hotele i pensjonaty, gdzie magazynuje się broń, zwołuje „narady bojowe” a nawet instaluje szpitale polowe, których wyposażenie przemycano z Algierii. Na jednym z przedmieści Paryża, Aubervilliers, policja wykryła niedawno

olbrzymi magazyn narzędzi chirurgicznych.

„Tak wielkie zasoby ludzkie i materialne — pisze „Express” — świadczą, że w naszym kraju tworzy się prawdziwa wielka armia podziemna. Oczywiście celem nr. 1 ludzi z OAS pozostaje nadal zamordowanie prezydenta de Gaulle’a, wstępny warunek objęcia władzy. Ale wydaje się pewne, że już wkrótce będą mieli świadkami wielu innych „punktualnych akcji”, jak wstydliwie określa OAS mordowanie działaczy politycznych, którzy nie zgadzają się z jej programem. Należy się także obawiać operacji na większą skalę. Jak wynika z informacji uzyskanych od ludzi, których zatrzymano, tego rodzaju operacji można się spodziewać już w październiku”.

Nie ulega wątpliwości, że bojówki OAS mają solidne oparcie w znacznej części korpusu oficerskiego, który we Francji zawsze był i jest nadal ostoją reakcji i konserwatyzmu. W rejestrach słynnej szkoły wojskowej w Saint-Cyr od pokoleń powtarzają się nazwiska wielkich arystokratycznych rodów, „wierzni” do śmierci królów i Kościółowi”. W latach III Republiki pułkownicy francuscy odegrali haniebną rolę w procesie Dreyfusa, występowali czynnie przeciwko laicyzacji szkoły. Podczas drugiej wojny światowej wielu oficerów zawodowych solidaryzowało się z kolaboracyjną polityką marszałka Petaina i dopiero hitlerowskie lekceważenie aspiracji francuskich faszy-

stów skłoniło niektórych z nich do przejścia na stronę aliantów.

Armia wszakże składa się nie tylko z zawodowego korpusu oficerskiego. Trzon jej stanowi wielka rzesza poborowych i oficerów rezerwy, którym obca jest na ogół ideologia faszyzmu i którzy w decydujących chwilach potrafią zagrozić jej drogę — jak to wykazali chociażby podczas puczu algierskiego. Warto poza tym podkreślić, że samo kierownictwo OAS nie jest bynajmniej jednolite, co bardzo utrudnia jakąkolwiek planową akcję. W szeregach „górnego dziesiątku” OAS panują duże rozbieżności w kwestiach doktrynalnych i ambicjonalnych (w Hiszpanii np. OAS podzieliła się na dwie grupy). Znaczną rolę odgrywa też sprawa finansowa — wielu OAS-owców nie może dawać np. jednemu ze swych przywódców — Susiniemu, „zarobionych” na działalności algierskiej 300 milionów franków, które pospiesznie zdeponował „na czarną godzinę” w jednym z banków szwajcarskich.

Nie to zresztą jest najważniejsze. Republikańskie siły we Francji z partią komunistyczną i związkami zawodowymi — reprezentujące 25 proc. wyborców — są czujne. Przechwytali aresztowanych OAS-owców są więc grubo przesadzone.

MARIA JAWORNICKA

TEATR

Martwi i żywi

Teatry poznańskie rozpoczęły nowy sezon z impetem, na całym froncie, lecz raczej w tanecznym rytmie. Snać dyrektorzy pozdrowili wzięcia operze i operetce, skoro nawet dostojny Teatr Polski przygotował na otwarcie sezonu „Operę za trzy grosze”, a w „Marcinku” lalki śpiewają i plasają historię o zapominalskiej Kasi i straszliwym krokodylu.

Z tego chóru wyłamały się tylko dwa nowe teatry, z których Teatr „5” zaprezentował „Rozmowy zmarłych”, a Teatr Nowy zapowiedział „Uczłę morderców”. Na „Uczłę morderców” oczywiście się wybieram, relację zdam w swoim czasie, natomiast „Rozmowy zmarłych” przysłuchiwałem się w ostatni poniedziałek, podczas skromnej inauguracji kolejnego etapu działalności Teatru „5”, w nowej sali, tym razem już jako samodzielna, stała scena.

Przysłuchiwałem się więc owym „Rozmowom zmarłych” i muszę od razu stwierdzić, że nie było w tym spektaklu ani nekrofilii, ani nekrofobii, ani nekrolatrii, ani tym bardziej nekromancji, czyli wywoływania duchów w celu przepływania ich o przyszłość. Duchy, zresztą w bardzo przyzwoitej reprezentacji, o czym dalej, występowały w szkodliwie skrojonych wdziękach, w lakierkach i w ogóle. W przeciwieństwie do tego, co

dotąd wiedziało się o duchach, były płci obojga.

Już choćby z tego, co się rzekło, widać jasno, iż tytuł spektaklu jest czystą mistyfikacją autora, nota bene Francuza o nazwisku Fontenelle, który żył długo przed Rewolucją Francuską. Liberyn, ateusz, filozof, szyderca, prześmiewca, zasłynął między innymi z tego, że nie uznawał żadnej świętości na ziemi i niebie, a mimo to dożył tych swoich stu lat i do dziś nie wywierała jego sława.

Tenże to Fontenelle w utworze pod tytułem „Rozmowy zmarłych, adaptowanym dla potrzeb sceny dzisiejszej przez Stanisława Hebanowskiego, przywrócił do życia szereg znakomitości historycznych, o jakiejś pełniejszej odzwierciedleniu jednak ich życia nie dbał ani trochę, całą uwagę koncentrując co najwyżej na tych tylko fragmentach ich biografii, które będąc żywymi woleliby ukryć. Mistyfikacja polega na tym, że to tylko tytuł utworu ma brzmienie niesamowite, zaduszkowe, postacie natomiast są jak najbardziej żywe, krwiste, czujące i myślące.

Inaczej jednak nie może być, skoro ów wieczór wspomnień wyznaczyli sobie najwybitniejsi i najśłynniejsi poeci, uczeni, filozofowie, politycy, wodzowie i niemniej sławne kobiety. Wymienię niektóre nazwiska dla ilustracji: Paracelsus, Molier, Aleksander Wielki, Fryne, Homer, Ezop, Harwey, Cesarz Hadrian, Małgorzata Austriacka, Dymitr Samozwaniec, Karlejuś... Dobrani zostali w parę na zasadzie kontrastu, tak jak ludzie, którzy spotykają się podczas przechadzki, i — jakby nie widzieli się kopę lat — rozprawiają, wspominając bądź swoje wielkie pomysły życiowe, bądź też sukcesy.

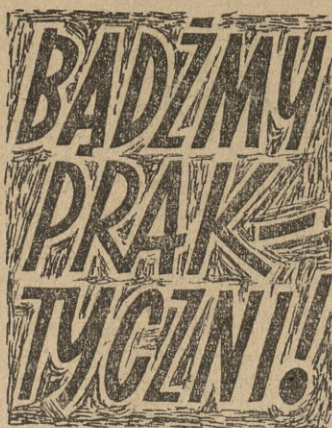
A że dialogi owe pisał Francuz, w epoce wyjątkowo smakującej uroki pełnego życia, najważniejszym przedmiotem rozmów zmarłych jest mózg i pleć. Może nawet autor tych dialogów miał na uwadze obalanie mitów, towarzyszących znanym i uznanym postaciom historycznym, ale my palmyśmy przecież na te Fontenellowskie postacie nie jak na zmarłych, lecz jak na żywych ludzi. Nie retusze biograficzne nas obchodzą, ale niezmiennie cechy ludzkich dążeń i marzeń, ludzkiej natury.

Spektakl reżyserował Stanisław Hebanowski też z myślą o tym co ponadczasowe, a nie archaiczne. Wspólnie z Janem Berdyszkiem dali całociśnięcie jak najbardziej współczesną, wydobywając raczej klimat jakiejś wspólczesnej piwnicy egzystencjalistów, z ich systemem odgadrywania w lof symboli i znaków, aniżeli zwykłego teatru prób. Teatr „5” kształtuje ze spektaklu na spektakl swój styl, nawet nastrój i publikę. W sali „Marcinka” brakło na ten pierwszy raz tego nastroju i łączności między sceną i widownią, jaką miał ten teatr w „Od nowie”.

Ale też tylko w trakcie pierwszej części spektaklu, zresztą trudniejszej do odbioru, poważniejszej, niż część druga, która bardziej trafiała w ton sceptycznego i figlarnego zarazem uśmiechu Fontenelle'a oraz obfitowała w ciekawsze pomysły inscenizacyjne. Oprócz dawnego zespołu aktorskiego — w składzie Irena Maślińska, Cezary Kussyk, Leonard Pielaszk, Edmund Piętryk, Marian Pogasz i Włodzimierz Saar — wystąpiła także Danuś Balicka. Chociaż trudno kogoś z tej siódemki wyróżnić specjalnie, nie mogę w tym wypadku nie zwrócić uwagi na prawdziwy koncert mówienia słowa przez Irenę Maślińską.

Zacząłem ten felieton żartobliwie, kończę poważnie. Owe zaduszkowo brzmiące „Rozmowy zmarłych” okazały się w rzeczywistości pogodnymi rozmowami o życiu. Najbliższa premiera Teatru Nowego sztuki Andrzeja Wydrzyńskiego pod tajemniczo brzmiącym tytułem „Uczłę morderców” ma podtytuł: „tragedia buffo z truczną w czarnej kawie”. Bądźmy więc dobrej myśli. A na wszelki wypadek zamiast w kawiarni PZG, umówmy się raczej w teatrze.

FELIKS FORNALCZYK



Porady i odpowiedzi

BARBARA JANKOWIAK — Chciałabym zamarynować dynię, proszę o poradę jak to zrobić.

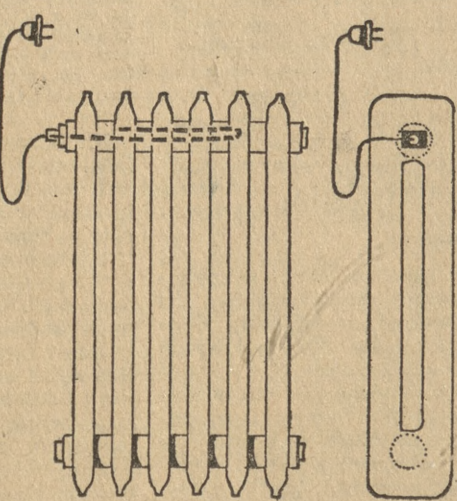
RED.: Dojrzałą, twardą dynię obiera się, usuwa z wnętrza miękką, włóknistą część miąższu z pestkami. Pozostały, twardy owoc kładzie się w kostkę i gotuje około 1 minuty a następnie studzi, wkładając na chwilę do zimnej wody. Zalewę proszę przygotować osobno. Na 1 litr wody — 0,35 litra 6-procentowego octu, 3—4 dkg soli, 30 do 50 dkg cukru, goździki, ziele angielskie (oraz inne przyprawy zależnie od upodobania). Dynię włożyć do stojów „wecka”, zalać gorącą zalewą i pastę ryżować w temperaturze 85 st. przez 20 minut, po czym ostudzić.

DRUGI SPOSÓB: Pokrajaną kostkę ułożyć w garnku kamiennym i zalać przegotowanym i ostudzonym 6-procentowym octem. Następnego dnia ocet zlać, dodając do niego soli (3—4 dkg na 1 litr) oraz przyprawy takie jak: goździki, angielskie ziele, liście laurowe, gorczycę, cebule, korze nie chrzanu (wszystkie — mniej więcej po pół łyżeczki od herbaty). Do tej zalewy włożyć dynię i gotować tak długo aż kostki staną się szkliste. Tak spreparowaną dynię umieścić proszę w stojówkach i zalać płynem, w którym się gotowała, dodając jeszcze szklanek 6-procentowego octu. Stoiki szczelnie zamknąć celofanem.

Radiator elektryczny

Co zrobić gdy niezgodna gospodyni robi trudności w korzystaniu z centralnego ogrzewania? Można powiedzieć jej i sobie: nic nie szkodzi dam i tak radę. Z niniejszym artykułem w dłoni przystępujemy do czynnego bojkotu gospodyni bez serca i...

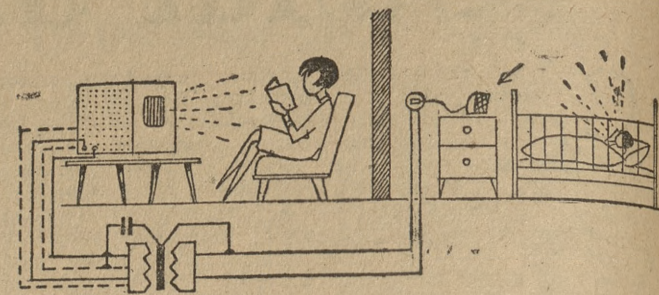
Na rysunku naszym staraliśmy



Radio w roli niańki

Gdy słuchamy radia i dziecko śpi w sąsiednim pokoju, jest obawa, że maieć obudzi się i rozplacze, a my nie o tym nie będziemy wiedzieć. Niewielkim trudem można skonstruować urządzenie, które da znać o zachowaniu dziecka. Do tego celu wystarczy dodatkowo głośnik radiowy oraz mały transformator mikrofonowy, włączony do zwykłego odbiornika. Rysunek nasz przedstawia schemat takiego urządzenia.

Wspomniany transformator rek raczej dużej przekładni (1:20—1:40) włącza się do

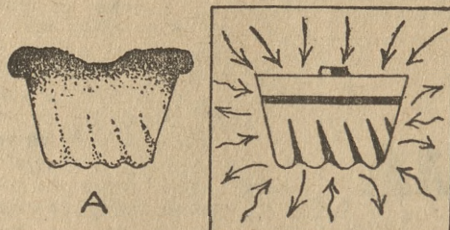


gniazdka adapterowego — radia. Uzwojenie o dużej liczbie zwojów łączy się z odbiornikiem a uzwojenie o małej liczbie zwojów z głośnikiem znajdującym się w sąsiednim

pokoju. Głośniczek odgrywa rolę mikrofonu. Zamiast dodatkowego głośnika można zastosować mikrofon nie wymagający zasilania z baterii. (y)

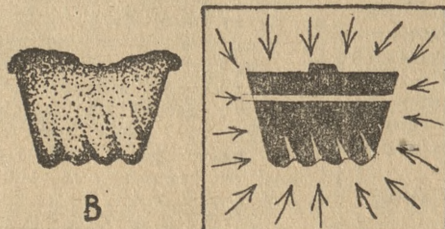
Tajemnica nieudanej babki

Panowie, nie pogardzajmy pracą kobiet. Czynności kulinarne coraz szerszym frontem wkraczają do badań i prac naukowych. Dziś dobrej gospodyni nie wypada powiedzieć: ciasto mi zupełnie „nie wyszło”. Dziś dobra gospodyni powinna wiedzieć dlaczego tak się stało. A że nie ma skutków bez przyczyny i to zjawisko da się rzeczowo wytłumaczyć. Oto jedna z zagadek, na pozór trudnych do wyjaśnienia, a w rzeczywistości prosta, niczym czytanka z elementarza.



Często się zdarza, że sporządzone ściśle według przepisu babka ma zakalec. Prezentuje się pięknie w formie, natomiast po wyjęciu z niej, wi-

Sprawcą tego nieszczęścia jest forma do pieczenia, wyko-



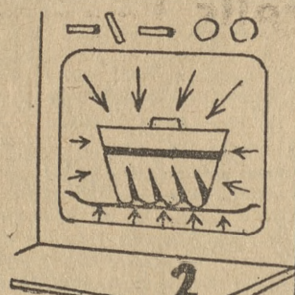
się pokazać jak można urządzić piec wodno-elektryczny, wykorzystując do tego celu nieczynny radiator. Po odłączeniu go od sieci c.o. odkręcamy korek skrajnego elementu grzejnego i umieszczamy specjalnie przygotowaną grzałkę. Korek trzeba

przewiercić dla doprowadzenia elektrycznego, ale starannie zabezpieczyć aby nie uchodziła woda. Grzałka winna być obudowana rurą z blachy mosiężnej lub nierdzewnej.

Całe urządzenie jest w gruncie rzeczy bardzo proste, lecz wymaga skomplikowanych raczej zabiegów, na miarę wytrawnego fachowca. Dlatego też (robota przy elektryczności jest niebezpieczna) radzimy skorzystać z pomysłu ale do wykonania jego poprosić kwalifikowanego rzemieślnika. (x)

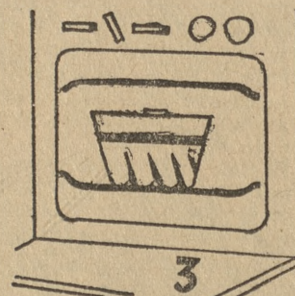
Rysunek B

pokazuje proces wypiekania ciasta w formie wykonanej z czarnej blachy. Babka będzie udana.



2. (babka ustawiona niżej dla silniejszego ogrzania od dołu). Chcąc upiec babkę z ciasta „ciężkiego” ustawiamy

formę jak w rys. 3, zasłaniając część górną, odwrotnie obróconą blachą. Rys. 1 po-



kazuje nam wypiekanie babki w zwykłej czarnej formie. (lk)



Kilka słów o kaktusach

Kaktusy nie zawsze są efektowne; czasami wyglądają jak małe kołczaste kule, zielone patyki a nawet kamyki. Zawsze jednak mimo ich sztywności, mimo kołców, stanowią w mieszkaniu oryginalną, egzotyczną ozdobę.

Kolekcje kaktusów można umieszczać na małych półeczkach, w oddzielnych doniczkach lub w jednej, mieszając kilka odmian. Wygląda to bardzo dekoracyjnie. Dobrze też „chowają się” w naczyniach bakelitowych, które są już w handlu w różnych kształtach i kolorach. Naczynia takie napelniamy wilgotnym torfem i na nim ustawiamy małe doniczki dość blisko siebie. Na powierzchni można rozłożyć dla ozdoby trochę barwnych kamyków.

Dobrze jest także kaktusy sadzić grupami. Takie grupy jednych gatunków wyglądają ładnie i naturalnie. Poza tym rosną lepiej niż w pojedynczych doniczkach. Ziemię przygotować z 3 części ziemi doniczkowej i 1 części piasku. Nałożyć też jeszcze trochę gruboziarnistego czystego piasku — żwiru lub torfu.

Okazy zdrowe można (ale nie trzeba) od czasu do czasu zasilić mieszaną nawozów sztucznych, ale i to należy czynić bardzo ostrożnie. Wiosną i w pierwszej połowie lata podlewamy je dość obficie codziennie, zaś w dni upalne wskazane jest zraszanie roślin wodą. Jednak już od września kaktusy polewamy coraz mniej; a zimą raz na 10 dni. Nigdy jednak ziemia nie powinna być tak sucha jak popiół. Roślinki młode przesadza się co roku, starsze co 2—3 lata.

Przy przesadzaniu należy użyć skórzane rękawiczki lub roślinkę owinać twarde papierem, gdyż kolce łatwo wchodzi w ciało i ręce źle się goją.

Kaktusy sadzimy w ziemię lekko wilgotną a podlewamy dopiero dnia następnego i to nie za mocno. Rozmnażamy je przez siew, sadzenie lub szczepienie. Ino.

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów: mechanika, mechanizatora rolnictwa lub rolnika, prawnika lub ekonomistę oraz kwalifikowanego bibliotekarza do biblioteki naukowo-technicznej na dobrych warunkach zatrudni **Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu**, ul. Starolecka nr 31. Wymagana znajomość języków obcych. K9404

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Wyspiańskiego 13 — przyjmie zaraz pracowników fizycznych w następujących zawodach: 15 malarzy, 10 stolarzy, 10 lastrykarzy, 10 cieśli, 10 zbrojarzy oraz każdą ilość robotników niewykwalifikowanych, elektryków, monterów, instalatorów wodno-kan. z kwalifikacjami. Uposażenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Samotnym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Przy przedsiębiorstwie czynna stółka (obiady w cenie 7 zł). K9437

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 — zatrudni:

- 20 ślusarzy,
- 40 robotników niewykwalifikowanych,
- 4 lastrykarzy,
- 4 blacharzy,
- 4 cieśli,
- 6 zbrojarzy.

Dla pracowników zamieszkujących bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Praca w akordzie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPBP nr 2 — Poznań, ulica Marchlewskiego 128, pokój 309, III piętro. K9420

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane zatrudni zaraz inżynierów oraz techników budowlanych z uprawnieniami na stanowiska zastępcy naczelnego inżyniera, inspektorów wykonawstwa, projektantów działu przygotowania produkcji, inżyniera lub technika na stanowisko kierownika technicznego normowania pracy, techników i majstrów na stanowiska majstrów robót sanitarnych oraz kalkulatora do działu rozliczeń. Ponadto przyjmujemy kilku absolwentów wyższych szkół technicznych oraz średnich szkół technicznych na wstępny staż pracy. Od w. w. pracowników wymagana jest praktyka w budownictwie. Dla samotnych gwarantujemy zakwaterowanie w hotelu Przedsiębiorstwa. Jednocześnie zapewniamy siłom wysokokwalifikowanym wysokie uposażenie oraz otrzymanie oferty wraz z odpisami posiadanych dokumentów prosimy przysłać pod adresem Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Zielona Góra, ul. Wyspiańskiego nr 13. K9380

W dniu 1 października 1962 r. zmarł mój ukończony mąż, sp.

inż. Jan Purszelis

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINA

20405g

Dnia 2 października 1962 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, ukończona matka, teściowa i babunia, w wieku 62 lat, sp.

z Juszczaków

Jadwiga Mateusiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O czym zawiadamia

RODZINA

Poznań, Wspólna 49 m. 4.

20405g

Dnia 2 października 1962 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana mamusia, teściowa i babcia, sp.

z Kasprowiczów

Helena Maczyńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAZ, DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Śniadeckich 18 m. 8.

20410g

Dnia 2 października 1962 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długich cierpieniach, znoszonych z przedziwną cierpliwością, nasza najukochańsza mamusia, droga teściowa, troskliwa babunia i najkochańsza siostra, sp.

z Spachaczów

Maria Kryszczyńska

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 10 w kościele św. Marcina w Poznaniu, pogrzeb tegoż dnia o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała w Poznaniu, przy ul. Błuszczowej.

W imieniu stroskanej rodziny

KS. KS. ZBIGNIEW I LEON SPACHACZ

Klein — Drawsko

Poznań, ul. Śmiłowskiego 7 m. 4

Dnia 2 października 1962 r. zmarł nagle, nasz drogi i troskliwy tatuś, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 77, sp.

Leon Pietraszewski

st. sierżant w stanie spoczynku

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Wąbrzych, Wronki

20446g

Dnia 1 października 1962 r. zmarł

Czesław Nowak

W Zmarłym straciłszy dobrego i ofiarnego pracownika jak i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5. 10. 1962 r. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY

POWSZECHNEJ AGENCJI HANDLOWEJ W POZNANIU

K9860

Dnia 1 października 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną, mój ukończony syn, nasz brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, sp.

Czesław Nowak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

MATKA Z RODZINĄ

Prądzińskiego — Marszałkowska

20412g

„CENTROSTAL“

REJONOWY ODDZIAŁ W POZNANIU

zawiadamia swoich odbiorców

że w czasie: od 12—31 października 1962 roku

wstrzymuje sprzedaż

stali katowej oraz stali płaskiej

w czasie od 25 X — 15 XI 1962 r.

Z POWODU INWENTURY

Wyżej wymienione materiały zlecone do odbioru z magazynu nr 1 przy ul. Lutyckiej, prosimy odebrać przed przewidzianą inwenturą. K9812

Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, zatrudni natychmiast krojczego na pół etatu w godzinach od 15—19. Płaca wg stawek akordowych. Oferty zgłaszać: Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19 dla K 9320.

Frezerów, szlifiery i pracowników do prac gospodarczych — zatrudnia zaraz **Poznańskie Warsztaty Napraw Maszyn Drukarskich**, ul. Marcelesińska 18. K9415

Inżynierów trakcji elektrycznej — do pracy w specjalności konstrukcji pojazdów szynowych.

Inżynierów - mechaników — do pracy w konstrukcji taboru szynowego.

Techników - mechaników — na stanowiska mł. konstruktorów.

Ekonomistę ze średnim wykształceniem — do pracy w dziale księgowości

zaangażuje zaraz **Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu**, ul. Dzierżyńskiego 231/239. Zgłoszenia wraz ze szczegółowym życiorysem prosimy kierować pod wspomnianym adresem. K9422

— Kierownika księgowości,

— starszych księgowych,

— referenta magazynowego,

— referenta adm.-inwest.

— zatrudni zaraz **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem, Poznań, Stary Rynek nr 53/54** (wejście z ulicy Świętosławskiej). K9455

Inżyniera - mechanika na stanowisko starszego technologa i **technika - mechanika** na stanowisko technologa — zatrudnia zaraz **Poznańskie Warsztaty Napraw Maszyn Drukarskich w Poznaniu**, ul. Marcelesińska 18. K9508

Kierowników robót do prowadzenia prac w zakresie instalacji wodno-kan., centr. ogrzewania i elektrycznych (wymagane wyższe wzgl. średnie wykształcenie techniczne i praktyka zawodowa), wykwalifikowanych monterów inst. wodno-kan., centr. ogrz., izolatorów, elektromonterów oraz robotników niewykwalifikowanych — przyjmie zaraz do pracy na terenie m. Poznania i woj. poznańskiego **Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego w Poznaniu**, ul. Strzeszyńska (dojazd autobusem — linia nr 60 z Garbar). Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K9533

Wszystkim Krewnym, Znajomym i Przyjaciółom, Centralnemu Zarządowi Przemysłu Oku oraz Lokatorom domu za złożone wyrazy współczucia, wienie, kwiaty i udział w pogrzebie, sp.

ANDRZEJA DIATKIEWICZA

serdeczne podziękowanie składa

ZONA Z SYNEM

20024g

Dnia 2 października 1962 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukończony mąż, tatuś, brat, szwagier i wujek, sp.

Leon Pietraszewski

st. sierżant w stanie spoczynku

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Wąbrzych, Wronki

20446g

Dnia 2 października 1962 r. zmarł nagle, nasz drogi i troskliwy tatuś, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 77, sp.

Władysław Lipecki

były przemysłowiec

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W smutku pogrążona

CORKI Z RODZINA

Poznań, Wąbrzych, Wronki

20402g

Dnia 1 października 1962 r. zmarł

Czesław Nowak

W Zmarłym straciłszy dobrego i ofiarnego pracownika jak i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5. 10. 1962 r. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY

POWSZECHNEJ AGENCJI HANDLOWEJ W POZNANIU

K9860

Dnia 1 października 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną, mój ukończony syn, nasz brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, sp.

Czesław Nowak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

MATKA Z RODZINĄ

Prądzińskiego — Marszałkowska

20412g

Dnia 1 października 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną, mój ukończony syn, nasz brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, sp.

Czesław Nowak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

MATKA Z RODZINĄ

Prądzińskiego — Marszałkowska

20412g

Praca

Dochodząca pomoc domowa do rodziny z rocznym dzieckiem potrzebna. Zbożowa 4 m. 14 (Winnogrady). Zgłoszenia w godz. 17—19. 20379g

Dochodząca pomoc domowa potrzebna, najchętniej emerytka, Fizyk, Grodzka 5. 20346g

Potrzebna pomoc domowa najchętniej dochodząca. Dobre warunki. Adres: Dworkowa 14 m. 3, przy Al. Wielkopolskiej. 20379g

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTU I PRODUKCJI URZĄDZEN ZAOPATRZENIA ROLNICTWA W WODĘ w Poznaniu, ul. Głogowska 127

zleci wykonanie

śrub kulowych

Ø-10 i Ø-12 MM

różnych wymiarów z obustronnym nagwintowaniem w ilości 30.000 szt.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 10. 10. 1962 r.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta na całość lub część zlecenia. Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia i Zbytu Przedsiębiorstwa. K9720

Gospodi do domu pracujących z dwójkiem małych dzieci na 9 godzin dziennie poszukujemy. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 20135g

Sprawną, kulturalną wykonawcą prace zlecone — umysłowe, ręczne, również zastępstwa dyżury. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19, dla 20136g

Pania najchętniej emerytki do dziecka przyjmie. Zgłoszenia Niecała 5 m 5 godz. 18-20. 20155g

Nauka

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, rosyjskiego. Telefon 664-02. 20173g

Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 19222g

Sprzedaz

Sprzedam „Spartaka” z radiem, Gorzów Wlkp., ul. Dzieci Wrzesińskich 18 m. 8. 18928g

Sprzedam tanio samochód osobowy „Opel”. Mieczysław Wittig, Nowy Tomys, Kościuszki 5. 19219g

„Wartburg” Standard 1962 rok dwukolorowy niedotarty sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19, dla 20117g

Telewizor niemiecki „Dürrer” stan bardzo dobry sprzedam. Skryta 1 m. 5. 20125g

Sprzedam super nowoczesną walizkową maszynę do pisania, futro, piasek, tel. 632-27. 20128g

Lokale

Samotny, pracujący, poszukuje skromnego nie wspólnego pokoju. Tomaszewicz, Poznań, Kościuska 47. 20029g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią z wygodami w Bielsku Białej na podobne w Poznaniu. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Poznań Świerczewskiego 43 m. 3a lub tel. 549-11. 20096g

Wszystkim Krewnym, Znajomym i Lokatorom Domu za okazane współczucie, wienie, kwiaty i udział w odprowadzeniu drogi nam zwłok, sp.

Barbary Stalińskiej

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

20054g

Dnia 2 października 1962 r. zmarł nagle, nasz drogi i troskliwy tatuś, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 77, sp.

Władysław Lipecki

były przemysłowiec

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W smutku pogrążona

CORKI Z RODZINA

Poznań, Wąbrzych, Wronki

20402g

Dnia 1 października 1962 r. zmarł

Czesław Nowak

W Zmarłym straciłszy dobrego i ofiarnego pracownika jak i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5. 10. 1962 r. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY

POWSZECHNEJ AGENCJI HANDLOWEJ W POZNANIU

K9860

Dnia 1 października 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną, mój ukończony syn, nasz brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, sp.

Czesław Nowak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

MATKA Z RODZINĄ

Prądzińskiego — Marszałkowska

20412g

Najłatwiej wygrać tam, gdzie najwięcej wygranych!

- W KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

42.000 wygranych — 6.240.000 zł

Warto spróbować szczęścia!

K9755

POZNAŃSKA SP-NIA SPOŻYWCÓW — ODDZIAŁ TRANSPORTOWY w Poznaniu, ul. Małe Garbary 11

posiada do upłynnienia

części zamienne do samochodów marki Standard-Deliver, Skoda 1100, 1200, Chevrolet USA 7107 oraz ciągnika Sier i Ursus C-45, poza tym ogumienie o wymiarze 900×16 nowe i używane.

Do nabycia części i ogumienia uprawnione są przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. K9721

OGŁOSZENIA DROBNE

Okazanie sprzedam samochód „Gaz 67”. Stan dobry. Maciejewska, Garby, poczta Swarzędz. 19448g

Sprzedam samochód „Moskwa 402” względnie zamienię na „Warszawę”. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19469g

Tęgi żelazny, używany, wapno, siatkę, cegły polec. „Budomat” Ostrow Wlkp., Wolności 13 (przed stawicielew). 19209g

Sprzedam fisharmonię. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 20134g

Aparat elektrokardiograficzny — szwedzki w dobrym stanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 20148g

Sprzedam w dobrym stanie piec stałopalny na koks ul. Hiberna 43 m. 9 od godz. 17. 20149g

Jadalińce, cebula, cięzka, tapczan dwuosobowy sprzedam. Kochanowski 11 m. 4 godz. 16-20. 20166g

Zguby

Zgubiłem rulon z 3 rysunków. Zwrot za wynagrodzeniem. Mielcarek, Bogusławskiego 19a m. 9. 20399g

Różne

Koldry stare przerabiam. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8 m. 14. 19859g

Poszukuję 40 tysięcy pożyczki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 20118g

Matrymonialne

Panna lat 32 z wyższym wykształceniem zapozna pana. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19251g

Nieruchomości

Domki - wille, parcele poleca — poszukuje Biuro Handlowe, Poznań, Kraszewskiego 9a. 20204p

Sprzedam 1/5 morgi ogrodu z zatwierdzonym planem zabudowy przy Obornickiej. Piątkowo Obornica 5. 20089g

Sprzedam parcelę w Przeźmierowie 3,500 lub 7000 m². Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 20138g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego męża, sp.

Franciszka Leśniaka

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA składa

ZONA Z DZIECI

20164g

W dniu 1 października 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną, nasz długoletni pracownik

Jerzy Bogusiewicz

W Zmarłym straciłszy sumiennego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5. 10. 1962 r. o godz. 11 z kościoła w Cerekwicy.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

MIEJSKIEGO PRZEDS. OCZYSZCZANIA W POZNANIU

K9865

Dnia 1 października 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną, mój ukończony syn, nasz brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, sp.

Czesław Nowak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

MATKA Z RODZINĄ

Prądzińskiego — Marszałkowska

20412g

Dnia 1 października 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną, mój ukończony syn, nasz brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, sp.

Czesław Nowak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

MATKA Z RODZINĄ

Prądzińskiego — Marszałkowska

20412g

Dnia 1 października 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną, mój ukończony syn, nasz brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46, sp.

Czesław Nowak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

MATKA Z RODZINĄ

Prądzińskiego — Marszałkowska

20412g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączący wszystkie działy: Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89, 611-21 w. 13, 15, 21. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielała placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne Marcina Kaspzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59.

Październik	Imieniny
4	Franciszka
czwartek	Słońce:
	wsch.: g. 5.56
	zach.: g. 18.35

Problemy jeszcze nie rozwiązane

Nowa polityka mieszkaniowa — po roku

Teatry

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Eugenia Grandet”;
KROTOSZYN — „Oskarżeni”.

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — „O stosowaniu hipnozy” — aud. dr. Z. Janickiego; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Koncert Orkiestry PR; 10.10 — „Burak w automacie” — reportaż A. Malinowskiego; 10.20 — Koncert muz. symf.; 11 — „Milkna ce głosy” — opow. B. Prusa; 11.20 — Muz. rozrywkowa; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — Muz. ludowa narodów radz.; 13 — Dla klasy IV; 13.20 — Polska muz. symf.; 14 — „Męska rozmowa”; 14.30 — Koncert rozrywkowy; 15.10 — Postęp w gospodarstwie domowym; 15.20 — Pieśni kompozytorów rosyjskich i radz.; 15.35 — „Co nam przynosi dwutygodnik”; 16.05 — „Listy z Polski”; 16.30 — Z cyklu ZSRR; 17.05 — Koncert żywych; 18 — Reportaż literacki; 18.20 — Aktualności zagraniczne; 18.30 — Kurs nauki jęz. ang.; 19.05 — Echo Europejskich Festiwa Muz. 1962 r.; 20.26 — Sport; 20.30 — Koncert estradowy; 21.20 — „Wieczór rozrywkowo-taneczny”; 22 — „Czarne kwiaty”; 22.30 — Muz. rozrywkowa i taneczna;

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 7.50 — Muzyka; 8.35 — „Jak izy pomogły w odkryciu penicyliny”; 8.50 — Muzyka dla wszystkich; 9.45 — Kurs nauki języka franc.; 10 — Muz. rozrywkowa; 10.40 — „Brulion” — fragm. pow. Romana Bratnego; 11 — Koncert symf.; 12.15 — Polskie melodie ludowe; 12.45 — „Nasze sprawy codzienne”; 13 — Utwory fortepianowe; 13.25 — „Niedziwiedź”; ode. pow. W. Faulknera; 14.35 — Publicystyka zagraniczna; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Muz. rozrywkowa; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Audycja pt.: „Żeglarskie AZS-u po sezonie”; 16.35 — Poznańscy soliści; 17.12 — Z cyklu: „Ziemie Zachodnie”; 17.25 — Koncert Poznańskiej Piętnastki Radiowej; 18.50 — Uniwersytecki Radiowy; 19.30 — Rozmowy literackie; 19.45 — Koncert solistów; 20.15 — Muz. tan.; 21.27 — Sport; 21.40 — G. Rossini: „La Gazetta”; opera; 23.40 — Melodie na dobranoc;

WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN: 9.55 — Program dla szkół: — język polski dla klas IX — „Dzieje dramatu” (W-wa); 10.30 — Pierwsza; 10.50 — Program dla szkół; 17.30 — Film z serii: „Przygody Wilhelma Tella” (lok.); 17.55 — Film krótkometrażowy (lok.); 18.10 — Magazyn medyczny (Warszawa); 18.45 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 18.55 — Program public.: „Dawid i Goliat” (Warszawa); 19.30 — Dziennik Telewizyjny (W-wa); 20.05 — Magazyn: — „Nie tylko dla pań” (W-wa); 20.35 — Reportaż: „Operacja, waz morski” (W-wa); 21.10 — Teatr KOBRA: „Pan inspektor przyszł”; — Johna Priestley’a (W-wa); 22.25 — Ostatnie wiadomości (W-wa).

Przykład dają Kraszewice

Mieszkańcy ostrzeszowskiej wsi znani są z tego, że inicjują prace w czynach społecznych bez szczególnego propagowania ze strony powiatu. Szczególnie duże osiągnięcia mają w budowie i remontach dróg gromadzkich.

Obecnie są wybudowane studnie głębinowe w Kraszewicach i Bukownicy. Studnie te są zaczątkiem wiejskich wodociągów. Zakłada się, że w przyszłym roku będą budowane wodociągi właśnie w Kraszewicach. Prezydium PRN z funduszy na popieranie czynów społecznych przewiduje kwotę 200.000 zł, drugie tyle da Państwowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Poważną kwotę wpłaca kółka rolnicze oraz sami mieszkańcy, którzy dokonali już samoopodatkowania. Duża część robót nie-fachowych zostanie wykonana pracą społeczną.

Oczywiście jest to możliwe w takich miejscowościach, jak Kraszewice, gdzie wszyscy mieszkańcy doceniają znaczenie wspólnej inicjatywy. (hp)

Przykład pierwszy: Duża, „czynszowa” kamienica na Grunwaldzie, a w niej wielopokojowe mieszkanie, okupowane dziś z konieczności przez wielu lokatorów (nie zawsze rodziny — często przez osoby samotne). Spójrzmy na podział metraży w jednym z pięciopokojowych mieszkań: pierwszy pokój ma 33 m² i mieszka w nim tylko 1 osoba. Drugi pokój ma 24 m², obsadzony przez 1 osobę. W trzecim pokoju o podobnej powierzchni — także

W sobotę — zjazd prawników

W najbliższą sobotę, 6 bm., odbędzie się zapowiadany już przez nas — pierwszy koleżeński zjazd absolwentów Wydziału Prawa UAM z roku 1952. Spotkanie absolwentów zapowiada się okazale. Na jego program składają się m. in. — przemówienia poptalne przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Zjazdu doc. dr. Adama Łopackiego oraz dwa interesujące wykłady: prof. dr. Alfonsa Kłafkowskiego pt. „Współczesne tendencje rozwojowe prawa międzynarodowego”; prof. dr. Józefa Górskiego pt. „Rola prawnika w życiu społeczno-gospodarczym”.

Komitet przygotował znaczek pamiątkowy Zjazdu, zaprojektowany przez absolwenta tego właśnie roku — mgr. Ryszarda Skrobale.

Uroczystość zjazdowa rozpocznie się o godz. 10 w auli UAM. Następnie, w godzinach południowych, przewidziany jest wspólny obiad w „Adrii”, a wieczorem w tym samym lokalu odbędzie się wieczorek towarzyski.

W związku ze zjazdem Komitet Organizacyjny za naszym pośrednictwem zwraca uwagę, że uczestnicy, którzy jeszcze nie nadesłali kart zgłoszeń — mogą to uczynić aż do momentu otwarcia zjazdu, tzn. do soboty 6 bm. godz. 10.

(jm)

W raporcie WIKROŚCIE

Dożył dopływ nowych roczników do średnich szkół zawodowych spowodował taki ścisł w zespole „Techników” przy ul. Śniadeckich, że dla Wieczorowego Technikum Ekonomicznego dla Dorosłych zabrakło klas. Kilku uczniów odbywa więc tymczasowo zajęcia w gmachu szkoły podstawowej przy ul. Winklera. Zajęcia kończą się o godz. 21 a ulica wyboista i nieoświetlona. Zanim więc uczące się „mamusi” i „tatusie” dotrą do tramwaju są zabłocony jak nieboskie stworzenia a nawet... gubią w wybojach obcasy. Ta droga apelują więc do służby drogowej dzielnicy i miasta prosząc o położenie chodnika do tramwaju oraz zainstalowanie 2-3 lamp.

A swoją drogą sytuacja, w której najpopularniejsza w Poznaniu średnia uczelnia ekonomiczna dla dorosłych nie ma do dat własnego gmachu i zmuszona jest żyć „na garnuszkach” innych prześladowanych szkół, nie wydaje się być normalną. Jeśli, więc studia wieczorowe i zaoczne mają się rozwijać — to trzeba wreszcie podjąć męską decyzję i gmach dla 1.600 ludzi postawić. (p. ch.)

Estrada dla zespołów amatorskich

Kierownictwo klubu-kawiarni ZMS, ul. Nowowiejskiego 6, zaprasza sympatyków dzisiaj o g. 19 na występ, w ramach estrady dla zespołów amatorskich — ZMS-owskiego zespołu estradowego Poznańskich Zakładów Energetycznych. W programie m. in. udział wezmą: Jolanta Żywień, Czesław Staszak, oraz zespół muzyczny.

Kierownikiem i konferansjerem zespołu jest Jerzy Kazimierzczak. (na)

jedna osoba. W czwartym, 22 m² mieszka 3 osoby i wpiątym, mającym tylko 7 m², tak że 3 osoby. Wszyscy mają legalne, kwaterekowe przydziały. Lec, czy podział tego mieszkania — przy starej normie 10 m², a nowej 5-7 m² na głowę — jest sprawiedliwy?

Przykład drugi: podobna kamienica na Wildzie. Czteropokojowe mieszkanie z wygodnymi zajmującymi dwie, trzyosobowe rodziny. Tylko, że jeden lokator ma na 3 osoby 2 duże pokoje z kuchnią, skrytką, łazienką itd., a drugi, tylko 1 pokój z teoretycznym prawem użytkowania kuchni. Z prawa tego zrezygnował bo o kuchnię było ciagle piekło.

Przykład trzeci: podobna kamienica w śródmieściu. Duże, 4-pokojowe mieszkanie zajmują 2 osoby. Mieszkają w jednym pokoju, a trzy pozostałe odpuszczają po słonej cenie przygodnym lokatorom, najchętniej zamożnym studentom.

Przykład czwarty: ob. Igręk ma duże, dwupokojowe mieszkanie „kwaterekowe” na Wildzie. Ostatnio wybudował sobie willę pod miastem. Latem mieszka w willi, zimą w Poznaniu. Z przekazaniem mieszkania „kwaterekowego” jako zwłoka. Nikt go o to także zbytnio nie naciska.

Przykładów podobnych można przytoczyć wiele. Świadczy o tym, że występujący w Poznaniu głoś mieszkaniowy, można by zaspokoić szybciej i nie tylko nowym budownictwem, lecz w pewnym stopniu także w drodze sprawiedliwego gospodarowania już istniejącymi zasobami lokalowymi. Lec, czy władze kwaterekowe miasta wiedzą, które mieszkania są „niedogęszone” w stosunku do obowiązujących norm?

W okresie od maja do sierpnia inspektorzy NIK-u badali pracę trzech wydziałów kwaterekowych prezydentów dzielnicowych rad w Poznaniu. Zatrzyali także do Wydziału Zdrowia oraz do Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkaniowych na Grunwaldzie. Swymi uwagami przedstawiciele NIK podzieliли się ostatnio z radnymi członkami Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej miasta. A oto niektóre z uwag:

Przeprowadzona w latach 1951/53 olbrzymia praca, w toku której wymierzono powierzchnię wszystkich mieszkań kwaterekowych w mieście i ujawniono lokale wyraźnie niedogęszone, została w ciągu minionych kilku lat zaprzeczona. Nikt konsekwentnie nie egzekwował opłat za nadmetraż, nikt nie inicjował wymiany niedogęszonych mieszkań, a co gorsze — nikt nie odnotowywał na bieżąco zmian w ruchu lokatorów. W rezultacie, spisy metraży i obsady osobowej mieszkań z tamtych lat nie przedstawiają dziś żadnej wartości.

Ani władze kwaterekowe, ani tym bardziej Wydział Zdrowia — nie przeprowadzały kontroli aktualności wydanych po wojnie orzeczeń, uprawniających do dodatkowych pokoi. Orzeczeń takich różne instytucje wydały bardzo dużo. A przecież ludzie chorzy zdrowieją lub... Był czas, że dyrektorzy i kierownicy zmieniali się, jak rękawiczki. Wielu dyrektorami już być przestało. Teoretycznie biorąc, przynajmniej im pokój służbowy powinien wrócić do „kwaterek”; a jednak — nie wrócili. Przemasz! „Wrócił” jeden pokój, lecz na skutek skarg pobocznych obserwatorów.

Trudno się zresztą temu dziwić. Komorne kosztuje niewiele. Jeśli więc nie trzeba płacić „nadmetrażu”, to dlaczego nie mieszkać wygodnie? Ze inni cisną się po 5-8 osób w jednej izbie? Ze mieszkać w altanach? A co to szczęśliwych posiadaczy obywateli mieszkani obchodzi?

W roku ubiegłym władze zarządziły weryfikację uprawnień do dodatkowych pokoi. Według opinii inspektorów NIK, w Poznaniu weryfikację tę przeprowadzono po to w i c z n i e i n i e o b i e k t y w n i e, bez list adresowych.

Niewatpniwym sukcesem nowej polityki mieszkaniowej jest jawność przydziałów. Lec według opinii inspektorów —

jawność nie wyklucza możliwości błędów. Komisje społeczne, które badały zgodność treści zapisów we wnioskach ze stanem faktycznym pomieszczeń zajmowanych przez wnioskodawców, koncentrowały swoją uwagę głównie na warunkach mieszkaniowych petenta, zaniedbując często zbadanie jego stanu majątkowego. Stąd też mogą się zdarzać (i zdarzają) wypadki, że na liście przydziałów znajdują się osoby, u których dochód na członka rodziny grubo przekracza ustaloną przeciętną.

Sąsiedzi na ogół wiedzą, jak się komuś powodzi. Gdy mowa o żelaznym przestrzeganiu przepisów nowej polityki mieszkaniowej, mrużą w opisanych wypadkach znacząco oko. Pojedyncze przypadki podejmowania niezamierzonych, błędnych decyzji, w zestawianiu ze stanem, ilustrowanym przykładami na wstępie artykułu, mogą stwarzać wrażenie, iż w gruncie rzeczy niewiele się w tej materii zmieniło. A przecież tak nie jest!

Dlatego na czoło zadań drugiego etapu realizacji nowej polityki mieszkaniowej warto, wydaje się, postawić kontrolę. Kontrolę prawdziwości danych, zawartych we wnioskach, kontroli w stylu pracy wydziałów kwaterekowych i komisji opiniujących, skrupulatną weryfikację uprawnień do nadmetrażu, egzekwowanie opłat za nadmetraż, niedopuszczenie do tego, aby ktokolwiek w mieście cieszył się posiadaniem dwóch mieszkań, gdy tyłu ludzi nie posiada jeszcze żadnego.

PIOTR CHOJNACKI

Lew Własenko solistą koncertu symfonicznego

W piątek, 5 bm., o godz. 19.30 i w niedzielę, 7 bm., o godz. 11 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestrą Państwową Filharmonii dyrygować będzie Robert Safanowski. Jako solista wystąpi znakomity radziecki pianista Lew Własenko.

W programie: K. Penderecki — Tren (I wykonanie w Poznaniu); Beethoven — III koncert fortepianowy c-moll i

Pomoc dla laboratoriów analitycznych

Spełniony jeszcze jeden postulat

O pracy laboratoriów analitycznych uspołecznionej służby zdrowia pisaliśmy już wiele razy. W szeregu przypadków opieraliśmy się na sygnałach Czytelników-pacjentów, krytykowaliśmy słabą organizację tych placówek. Krytyka nasza spotykała się ze zrozumieniem tak kierowników placówek, jak i ich pracowników.

Mimo jednak najlepszych chęci ze strony personelu, nie zawsze może on usuwać istniejące braki. Ta dziedzina bowiem lecnictwa odczuwa poważny brak kadry wykwalifikowanych fachowców. Mogli byśmy cytować przypadki, kiedy to nowo utworzone laboratoria stały i stoją bezczynnie właśnie z braku laborantów.

Jedna istniejąca w Poznaniu Państwowa Szkoła Laborantów Medycznych — prowadząca zresztą pracę w bardzo ciężkich warunkach, jako przybudówka Technikum Chemicznego, nie mogła podjąć przygotowania odpowiedniej ilości fachowców. Nieliczni absolwenci tej szkoły byli i są rozchwytywani przez poszczególne placówki. Odbiły się o tym małe licytacje, najczęstszą „wygrywaną” przez placówki lecnictwa zamkniętego.

W rezultacie brak laborantów medycznych został uznany przez kierownictwo Wydziału Zdrowia Prezydium R. N. m. Poznania jako balażka nr 1. Wobec istniejącego stanu rzeczy ogłoszono alarm. W szeregu publikacji „Głos” postuluje kilka wariantów poprawy sytuacji. M. in. prosił Wydział Zdrowia o utworzenie kursów dokształcających dla niekwalifikowanych pracowników laboratoriów. Ostatnio, w artykule z dn. 7 lipca pt. „Korzystny mariaż”, zaproponowaliśmy wykorzystanie wolnych lokali w nowo utworzonej Szkole Medycznej przy ul. Szamarzewskiego i stworzenie Miejskiej

Szkoły Laborantów Medycznych. Na efekt naszych propozycji czekaliśmy dwa miesiące.

Wczoraj przedstawiła „Głosu” poinformował kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium R. N. m. Poznania, dr R. Krzyśko, że Ministerstwo Zdrowia zatwierdziło otwarcie takiej szkoły jeszcze w roku bieżącym. Tak więc w najbliższych dniach na III piętrze w Szkole Medycznej przy ul. Szamarzewskiego przystąpi się do odpowiedniej adaptacji sal wykładowych i przygotowania wyposażenia, by dnia 1 listopada br. Szkoła Laborantów Medycznych mogła rozpocząć działalność.

Ciesząc się z tego faktu na równi z wszystkimi, którym sprawy służby zdrowia leżą na sercu, widzimy jednocześnie poważny kłopot. Tak późne zatwierdzenie przez Ministerstwo wniosku Wydziału Zdrowia, nie pozwoliło na rozpoczęcie we właściwym terminie rekrutacji słuchaczy.

Szkoła, jak już podaliśmy, rozpoczyna swą działalność 1 listopada. Ten okres trzeba by wykorzystać do tego, by ci młodzieńcy, którzy ukończyli szkoły średnie i z różnych przyczyn nie pracują lub też nie studiują; a pragnęli zdobyć dobry zawód, zgłaszali się już dziś do Miejskiego Wydziału Zdrowia.

Nauka w szkole potrwa dwa lata. Po jej ukończeniu i uzyskaniu dyplomu wszystkim absolwentom zapewni się zatrudnienie.

Z pełną satysfakcją podkreślamy jeszcze raz słusność decyzji o otwarciu nowej szkoły. Wprawdzie pierwsze wyniki tej pracy będą znane za dwa lata, jednak już teraz można mówić o poważnym kroku w zakresie rozwiązywania trudności laboratoriów analitycznych, bez których nie może dziś istnieć nowoczesne lecnictwo. Jesteśmy przekonani, że mariaż Szkoły Laborantów Medycznych ze Średnią Szkołą Medyczną będzie udany i zostanie przyjęty z właściwym zrozumieniem przez kierownictwo obu szkół.

JERZY KNAPIK

INFORMUJEMY

Polski Związek Esperantystów, Oddział w Poznaniu zawiadamia członków i sympatyków, że pierwsze spotkanie klubowe po przerwie wakacyjnej odbędzie się 4 bm. (czwartek) o godz. 19 w lokalu sekretariatu, ul. Dąbrowskiego 12 (wejście z ul. Mickiewicza).

ZBOWiD Koło Główna zaprasza członków na zebranie plenarne, które odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 18 w świetlicy „POMET”, ul. Krańcowa 15.

Klub Mauthausen-Gusen zawiadamia, że spotkanie koleżeńskie odbędzie się 5 bm. o godz. 18 w świetlicy Wojewódzkiego Zarządu PGR, ul. Fredry 12.

Zarząd Chóru „Harmonia” Poznańska zawiadamia, że po okresie wakacyjnym zmieniono dni lekcji chóru. Obecnie lekcje odbywają się czasowo tylko w czwartki o godz. 19.30 do 21 w klubie Towarzystwa Miłośników m. Poznania, Stary Rynek 10. Na lekcji przyjmują się nowych kandydatów do chóru.

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, dając do spopularyzowania wiedzy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, organizuje 4 i 5 bm. (godz. 10) projekcje filmów o powyższej tematyce w salce projekcyjnej Klubu Związku Zawodowego Budownictwa, ul. Szkolna 1 (II ptr.).

Projekcja filmów jest przeznaczona głównie dla służby bhp, społecznych inspektorów i personelu technicznego zakładów pracy miasta i woj. poznańskiego. Wstęp bezpłatny.

Zgubiono-znaleziono
Pani C. Solarska w dniu 27. 9. br. rano, na Rynku Łazarskim, znalazła kluczyk, p. Bernard Hopen, w taksonie nr 389 — parasolkę, kierowca taksówki MPK, na trasie Strzelecka — Strzeszynek — koc, kierownik sklepu MHM, p. Szukalski, w sklepie wędliniarskim przy ul. Głogowskiej — portmonetkę z pieniędzmi, p. Krystyna G., w dniu 23. 9. br. w porze obładowej — okulary.

Zguby odebrać można w redakcji „Głosu”, ul. Grunwaldzka 19, pok. 58. (j)

Echa naszych notatek

WIZYTÓWKA SKLEPÓW

Otrzymałmy ostatnio dwie odpowiedzi w sprawie naszego artykułu pt. „Witryny — wizytówki czy zakurzone lamusy?” Dwie odpowiedzi na ten sam temat a jakże różne. W pierwszej zastępca dyrektora do spraw handlowych MHD Artykułami Użytku Kulturalnego, potwierdzając nasze obserwacje, zaznaczył, że kierownicy sklepów otrzymali pouczenie, by częściej przeprowadzali odkurzanie okien wystawowych.

Natomiast Miejski Handel Detaliczny Art. Chemicznymi odpisał nam, że treść wyżej wspomnianego artykułu nie polega całkowicie na prawdzie. Powołując się na zdanie kierownictwa sklepu i jednej z klientek, dyrektorka stwierdziła, że kurzu ani much w witrynie sklepu nie było. Niemniej podkreślono potrzebę zmiany całej dekoracji okna wystawowego w drogerii „Pomet”. A więc jednak nasze obserwacje okazały się słuszne.

„ORBIS” Z INFORMACJĄ

Nadeszła także odpowiedź PBP „Orbis” na notatkę pt. „Orbis bez informacji”. W liście stwierdzono, że z dniem 1 września br. „Orbis” wprowadził pracę jednozmianową, w godzinach od 10-18, a w soboty od 10-20. Oczywiście, bez zawężania dotychczasowej działalności. Ekspozytura PBP „Orbis” przy pl. Wolności 3, przy Armii Czerwonej nr 33 i przy ul. Głogowskiej nr 81 prowadzi informacje kolejową — jako podstawową formę usług dla podróżnych. (jk)

Lew Własenko urodził się w Tbilisi w 1928 r. Pierwszych lekcji gry na fortepianie udzielał mu jego matka. Po ukończeniu dziesięcioletniej szkoły muzycznej wstąpił do Konserwatorium w Tbilisi. Studia muzyczne ukończył w Konserwatorium Moskiewskim w 1955 r. Jednocześnie studiował w Instytucie Języków Obcych.

We wrześniu 1956 roku Lew Własenko w Międzynarodowym Konkursie Pianistów im. F. Liszta w Budapeszcie otrzymał I nagrodę. W 1958 roku uczestniczył w Międzynarodowym Konkursie Pianistów i Skrzypków im. Piotra Czajkowskiego w Moskwie. I tu zdobył II nagrodę oraz Srebrny Medal, ustępując utalentowanemu pianście amerykańskiemu, Van Cliburnowi. W 1959 roku występował we Włoszech, Austrii, na Węgrzech, Japonii i USA.

Pianista udoskonala swoją sztukę. Z działalnością koncertową łączy pracę pedagogiczną w Moskiewskim Konserwatorium. (na)

Mistrzowie orki Ziemi Gnieźnieńskiej

W konkursie dobrej orki i sprawności sprzętu, zorganizowanym na polach PGR Działów, brało udział 22 traktoryzistów z powiatu gnieźnieńskiego. Reprezentowane były wszystkie większe ośrodki rolne — PGR-y, spółdzielnie Produkcyjne i Kółka Rolnicze — na czołwach Ursus, Zetor i Zetor-Major.

W wyniku szlachetnej walki o palme pierwszeństwa i I nagrodę zdobył Eugeniusz Woźniak z Falkowa, II nagrodę Mieczysław Giżycki z Działynia i III Herbert Kamiński z Klecka. Wreczenia nagród zwycięzcom dokonał przewodniczący Komisji Konkursowej — mgr. inż. Józef Swójkowski. (BD)